

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister Wyznań i Oświaty nadał prywatnemu gimnazjum żeńskiemu, utrzymywanemu przez pp.: dr. Browieca, Czubka i dr. Tretiaka w Krakowie, prawa szkoły publicznej dla klasy I. i klas V. do VIII., prawa odbywania egzaminu dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości na rok szkolny 1906/7.

P. Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 14 grudnia 1906 l. 47.322 udzielił klasom I. do V. prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie, utrzymywanego przez „Towarzystwo prywatnego gimnazjum żeńskiego”, prawa szkoły publicznej na rok szkolny 1906/7.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Władysława Błockiego, ze Lwowa do Mościsk.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował zarządcę więzień przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, Karola Friebeza, ad personam oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami, z pozostawieniem go nadal w dotychczasowym mieście służbowym.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Michała Morawskiego z Peceziżyna do Jabłonowa, Witalisa Liskowackiego ze Stryja do Sanoka, Stanisława Antoniego Bergera ze Sambora do sądu krajowego we Lwowie, Apolinarego Andrzejewskiego ze Skolego do Stryja, Eugeniusza Mostowskiego z Borszczowa do Sambora, Karola Huczyńskiego z Łąki do Sambora, Jakóba Józefa Kinstera z Mościsk do Sambora i Aleksandra Gałana z Dynowa do Przemyśla, oraz kancelistów: Adama Molina z Peceziżyna do Jabłonowa, Sabina Świechowskiego z Kamionki strumiłowej do Stanisławowa, Chaska Mehlera z Tlustego do Tarnopola, Jana Feliksa Bernadzkiego z Sieniawy do Przemyśla, Józefa Sośnickiego z Gródka Jagiellońskiego do Kołomyi, Grzegorza Hermanna z Nizankowie do Tarnopola, Dymitra Zyblikiewicza z Mostów wielkich do Nizankowie, Karola Horodyskiego z Doliny do Mościsk, Kazimierza Michałowskiego z Łopatyna do Jabłonowa, Stanisława Swobodę z Rawy do Mikuliniec, Józefa Hyczko z Medenic do Turki, Dyonizego Łopuszańskiego z Mikuliniec do Gródka Jagiellońskiego, Michała Czołęja z Łąki do Jabłonowa, Gabryela Hubara z Krakowca do Brodów, Marka Wildsteina z Kosowa do Jabłonowa, Franciszka Jarosławskiego z Kosowa do Janowa, Abrahama Fränkla z Turki do Borszczowa, Jó-

zefa Wolfa Südwardta z Halicza do Sokala, Michała Wirsiuka z Roźniatowa do Nadwórny i Wacława Schwartz z Krakowca do Halicza i zamianował kancelistami przy sądach powiatowych: podoficera rach. 34 pułku piechoty obr. kraj., Salamona Berla Bassa, dla Mostów wielkich: ogniomistrza 31 pułku artylerji, Nusima Süssmana dla Bursztyna; sierżanta 20 pułku piechoty obr. kraj. Nachmana Hermana dla Doliny; podoficera rachunkowego 80 pułku piechoty, Semena Barana dla Łąki; podoficera rach. 9 pułku piechoty, Jana Witulskiego dla Zaleszczyk; podoficera rach. 38 pułku piechoty, Salamona Fuhrmana dla Łąki; sierżanta 15 pułku piechoty, Jakóba Blausteina dla Łopatyna; wachmistrza 1 pułku łanów obrony kraj., Szymona Głattsteina dla Tlustego; podoficera rach. 19 pułku piechoty obrony kraj., Morche Gilncka dla Rawy; sierżanta 90 pułku piechoty Mikołaja Wusa dla Kamionki strumiłowej; tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, Wojciecha Oleksego dla Roźniatowa; sierżanta 18 pułku piechoty obrony kraj., Mauricego Karpa dla Sieniawy; wachmistrza 3 pułku trenu, Edwarda Alberta dla Bursztyna; podoficera rachunkowego 80 pułku piechoty, Antoniego Foleczyka dla Dynowa, i podoficera rachunkowego 18 pułku piechoty obrony kraj., Antoniego Kubala dla Krakowca.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 stycznia.

Delegacye.

Posiedzenie Delegacyi austriackiej zajął wczoraj Przewodniczący o godzinie 4 m. 15 po południu. Wśród wpływów znajduje się pismo hr. Serenyiego, który zawiadamiając Delegacyę o swej nominacyi na Namiestnika Moraw, donosi, że składa mandat do Delegacyi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos del. Dobernigg i podniósł, iż listy członków Delegacyi, zaproszonych na obiad delegacyjny, spisane są na papierze, który ma rubryki oznaczone tylko w języku węgierskim. Mowca zapytuje więc Przewodniczącego, czy wie o tem i czy gotów jest u właściwych kół zaprotestować przeciw temu.

Prezydent ks. Lobkowitz odpowiada, że zaraz po ujrzeniu takiej listy poczyni odpowiednie kroki, aby stosowne rubryki drukowane były także po niemiecku. Zresztą zaproszenia, wystosowane do delegatów, zredagowane są w języku niemieckim, a listy same służą tylko dla użytku kancelaryj i mają rubryki tylko w języku węgierskim.

Następnie P. Minister wojny gen. Schönauich oświadcza, iż prosił o głos przed przystąpieniem do porządku dziennego dlatego, aby członkom Delegacyi podać przyjemną wiadomość, a mianowicie, iż Rzą-

92)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Nie miał tego wykrzusić z siebie, wiedział, że mu już lepiej nie będzie, jak i to, że i ona o tem wie.

— Wyborna myśl! — zawołała Katarzyna. — Wyborna myśl zwrócić się o pomoc do Luigiego. To jest prawdziwy przyjaciel, złoty człowiek. Zaraz napiszę do niego o wszystkim. Poszłę go do markiza. Markiz jest bardzo poczciwy człowiek. Skoro Luigi z nim pomówi i rzecz całą przedstawi, nie pozwoli się żonie skłonić do niczego, co by nasz spokój zamaciło. Przerzknij mi tylko, że zostaniesz tu póty, aż napiszę do Luigiego i bądź-to odpowiedź od niego otrzymam, bądź też on sam tutaj przyjedzie.

— Niech i tak będzie — rzekł Jan Marya zmęczony i szczęśliwy, że uzyskał małą zwłokę. Kto wie, może tymczasem losy jego się wypełnią?

— Napisać natychmiast — rzekła Katarzyna i poszła do swego stołu pisać.

Jan Marya powłókł się chwyciłem krokiem do swego pokoju. Miał wrażenie, że dźwiga na barkach nowy ciężar. Rzucił się na łóżko. Iż zgryzoty przyniosły ostatnie, bolesne wypadki! Gdzież był ten jego spokój, z takim zdobyty trudem? Ach, donna Paolina mówiła okropne rzeczy, tem okropniejsze, że pod jej gniewem kryła się przecież pewna doza słuszności, w tem przynajmniej, co się jego osoby i zachowania tyczyło. Biedna Katarzyna! Co miał teraz począć, jak postąpić, aby możliwie najmniej krzywdy jej wyrządzić? Jedno było

dlań tylko jasnym: że zgon jego będzie dla niej zbawieniem. Pragnął już tego zgonu. Nie pojmował poprostu, dlaczego tak zawzięcie czepia się życia, tych kilku krótkich chwil, które mu jeszcze zostały. Cóż go tu zatrzymywało? Odpowiedź była jasna: Katarzyna! Katarzyna, tak jest, ale każda sekunda jego życia przynależała właśnie jej strapieniu, a wspomnienie jego będzie kłutwą, pozbawiającą biedną i osamotnioną dziewczynę reszty jej przyjaciół na tym smutnym świecie. Prawdziwą pociechą była mu teraz myśl, że Luigi Galli będzie dla niej podporą, że będzie jej bratem, a z czasem, z czasem i mężem bodaj. Radość, jaką mu ta myśl sprawiała, uspokoiła go. Przekonał się, że egoizm, który do niedawna był źródłem jego zazdrości, nie specjil już więcej jego duszy. Ukojony poniekąd, leżał cicho bez ruchu między snem i jawą, a skryta gorączka zżerała niepostrzeżenie resztę jego młodego, na zatratę skazanego życia.

Podczas tego Katarzyna pisała pospiesznie list do Luigiego. Wysławszy go uniesionym, chodząc niespokojnie po pokoju pograżona w zadumie. A jeżeli Luigi nie sprawi nic u markiza? A gdyby ją tak naprawdę z pomocą jakiegoś prawnego kruczka oderwali teraz od niego, choćby nawet na krótko? Na krótko — to mogłoby znaczyć na zawsze! Załamała ręce, świat ten jest tak zły, prawa jego tak okrutne i nieludzkie, że nie było to niepodobniństwem. Oczywiście, gdyby był jej mężem, jak mówiła donna Paolina... Gdyby był? Dlaczego nie był nim dotąd, skoro się tak kochają? Zamysliła się.

Wejście Sutarelli wyrwało ją z zadumy.

— Cóż porabia nasz chory? — spytała Katarzyna.

— Ach, contessina — rzekła staruszka — serce mi pęknie z żalu. Wszystko to, co się tu dzieje, za wiele już doprawdy na mój wiek i siły. Byłam teraz w jego pokoju. Leży na łóżku i śpi. Spi cicho, ale wygląda jak umarły.

Katarzyna zachwiała się i rzuciła ku drzwiom. Sutarella zatrzymała ją.

— Nie, — rzekła — śpi cicho i nie umarł, nie trzeba go budzić. Ale... Ty wiesz

Katinko, że on już nie może długo żyć, choć jeszcze płacze się po domu. Przecie dziś jeszcze chodził! Ale czy jutro jeszcze będzie?

— Dlaczego mnie dręczysz? — rzekła dziewczyna posępnie.

— Dlatego, że chcę powiedzieć... toć przecież należałoby posłać po księdza. Przecież on chrześcianin i katolik. Cheesz, żeby tak odszedł bez pociechy kościelnej, bez sakramentów? Obowiązkiem jest posłać po don Clementa. Toć nieraz euda się dzieją, gdy Pan Bóg wejdzie pod strzechę.

Dziewczyna patrzyła na nią przez chwilę zamysłona. Oczy jej pojaśniały, coś jakby uśmiech błysnęło w nich.

— Napiszę do don Clementa — rzekła powoli. Idź Sutarella, ale bądź gotowa na każde zawołanie. Zadzwoń na Angiolinę lub Francesca, skoro napiszę.

Sutarella odeszła uspokojona.

Katarzyna trzymała w ręku pióro i patrzyła przez okno na campagnę, skąpaną w świetle zachodzącego już słońca. Myśli jej leciały w ten blask i wraçały znów, jak wracają z ozłoceniem skrzydłami skowronki do mroku swych ukrytych w trawie gniazd. Wszystkie trwoga, wszystkie lęk uciełniał w jej sercu. Zdawało jej się, że widzi tęspokojne oczy don Clementa, pełne dobroci i ewangelicznej miłości. Podczas choroby Jana Maryi zajął dwa razy na krótko do San Cataldo a współzuciem swoim eichem i melancholijnem pozyskał sympatyę chorego i większa jeszcze miłość w sercu Katarzyny. Nie pytał jej o nic, nie zwierzała mu się z niczem: i jedno i drugie było zbyteczne. On czytał w skrytkach jej serca, ona zaś poznała całą wielką i jasną duszę jego. Z głęboką i świętą ufnością myślała teraz o don Clemente, a nieokreślona radość, którą poczuła, gdy Sutarella wymówiła imię księdza, zaczęła w niej nabierać pewnych kształtów.

„Tak, on mnie wysłucha” szepnęła do siebie cicho i uśmiechając się. Pomyślała jeszcze chwilkę i zaczęła pisać:

„Gdyby konający z głodu upadł na Twój próg, ojeze Clemente, czy zawahałbyś się choć przez chwilę przyjść mi z pomocą? Wiem, że nie. Z pewnością nie zastanawiałbyś się nad tem i nie rozbiereł, jakie będą

następstwa Twego dobrego uczynku. A przecie — kto to przewidzi? — człowiek ów mógłby może stać się kiedyś Twoim wrogiem. Ale gdybyś Ojeze z góry wiedział o tem, nie zważyłbyś na to i ratował go. Za dobrze Cię znam, Ojeze; inaczey nie miałabym odwagi uciekać się do Ciebie o pomoc. Posłuchaj! W Twojem ręku don Clemente, leży na chwilę los, smutny los dwojga nieszczęśliwych. Los człowieka, którego kocham i mój los. Jesteśmy nieszczęśliwi, ale nie oddalabym moich łez, mojego bólu za wszystko szczęście świata, w którym nie byłoby miłości. Miłość! Jak śniem mówić z Tobą, Ojeze, o miłości? Śniem oto dlatego, że znam Cię a Ty mnie. Wiem, Ojeze, jak wysokie masz o niej pojęcie, z tego więc, że z Tobą o niej mówię, osądz, jak wielkie pojęcie o niej mam ja. W chwilach smiertelnej trwogi odpadają wszystkie względy i względziki i śmieszne dyskretey i dlatego nie dziwię się Ojeze mej śmiałości, kiedy tak oto wołam do Ciebie: Wiem, żeś za młoda kochał, a kochał niegdyś tak, jak ja dziś kocham, całą duszą swoją, całą myślą swoją. I to wiem, żeś wszystko przeżywał w sobie. Ojeze, Kochasz Boga i bliźnich. Wiem, Ojeze, że osiągnąłeś doskonałość: jesteś doskonałym, bo znasz słabości ludzkie i sam silnym będąc, litujesz się nad nimi. Słabość! Ach, toć to właśnie siła jest, co zowią słabością! Przynajmniej o ile chodzi o nas, kobiety. Powiedziałam wyżej, Ojeze, że kochasz Boga. Ja nie umiem tego tak, jakbym pragnęła i jak Ty to umiesz. Tej miłości Bóg domagał się od Ciebie, Ojeze, bo masz w sobie wielką duszę, odemnie doczekał się tylko miłości dla tego tworu Swego, który stał się dla mnie wszystkim. Bóg powierza nam miłość, jak pan ów talenty sługom swoim i na ostatku pyta nas, cośmy z tym powierzonym skarbem zrobili. Boć to i Jego częścią najdrogocenniejsza i „jedyna nam i Jemu wspólna”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

dy obu Państw zgodziły się na projekt ustawy o zabezpieczeniu wdów i sierót po woj-skowych i że ustawa ta z mocą wstecz działającą, bo od 1 stycznia 1907, będzie w najbliższym czasie przedłożona obu cia-łom ustawodawczym.

Po przystąpieniu do porządku dzien-ne-go, zabrał głos sprawozdawca hr. Clam-Martinic i imieniem komisji budżetowej przedłożył budżet *ordinarium* wojskowego. Mowca stwierdził, że cechuje to przedło-żenie oszczędność. Jak z jednej strony ciężar podatków, nakładany na ludność na cele wojskowe, jest bardzo ciężki, tak z drugiej strony przyznać należy, iż w porównaniu z innymi państwami, podatki te nie są nad-miernie wysokie. Ponieważ w kwestyach, poruszonych już przez rozmaitych członków komisji budżetowej, Zarząd wojskowy przy-obiecał wiele ustępstw, a w wielu kwestyach stwierdzić można postęp, ponieważ Mini-sterstwo wojny na pytanie referenta, czy poza uchwałą komitetu dziewięciu będą Wę-grom poczynione jakie koncesje, dało odp-wiedź, że żadnych dalszych koncesyj nie bę-dzie, przeto komisja budżetowa zdecydowała się polecić Delegacji przedłożenie o *ordinu-rium* wojskowemu do przyjęcia. W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył referent kwestję gospodarczej samodzielności Węgier, którą węgierski minister handlu zapowiedział jako program rządu. Mowca wskazuje na niebezpieczeństwa, które ztąd mogą wy-plynać.

Poczem przystąpiono do dyskusji ge-neralnej.

Del. Delugan domagał się, wskazu-jąc zwłaszcza na stosunki, panujące w po-łudniowym Tyrolu, aby Rząd przedłożył Mo-narsze projekt amnestyi, umożliwiający ba-więcym w Ameryce popisowym powrót do kraju. Po wspaniałomyślności Monarchy mo-żna spodziewać się spełnienia tego życzenia.

Del. Exner omawia sprawę udziału drobnego przemysłu w dostawach dla armii, a przemówienie swe zakończył rezolucją, wyrażającą Rząd, aby rozważył bliżej kwe-styę podwyższenia udziału rękodzielników, względnie stowarzyszeń przemysłowych, w dostawach wojskowych.

Del. Madeyski w mowie swej za-znaczył na wstępie, że po świętych wywo-dach dr. Exnera, które w części odnoszącej się do gospodarczego zadania Zarządu wojskowego wypadły dla tego Zarządu mniej pomyślnie, pragnie zająć się przedmiotem, którego omówienie wypadnie na korzyść wspomnianego Zarządu.

Jednym z najprzedniejszych zadań Za-rządu wojskowego jest pielęgnowanie ducha w armii: w tej mierze skuteczne są dwa środki: zaspokojenie religijnych potrzeb ar-mii i udzielanie nauki religii w wojskowych zakładach wychowawczych.

Co do ostatniej kwestyi, to mowca dzięki uprzejmości Zarządu wojskowego rozporządza informacjami i datami, które zupełnie go zadowolily i skłaniają go do wyrażenia Ad-ministracji wojskowej uznania. Postarano się o to, aby nauka religii wszystkim wychowankom różnych wyznań w równy sposób była udzielana, przyczem Administracja wojskowa postawiła sobie za zasadę, że nauka religii udzielana być ma wychowankom szkół wojskowych w ojczystym ich języku. Nie na-leży zapominać, że przeprowadzenie tej za-sady połączone jest z pewnymi technicznymi trudnościami, które bez wątplenia są większe,

aniżeli na ogół w szkołach publicznych, po- nieważ nie jest rzeczą możliwą w każdym kraju utworzyć tyle zakładów wychowawczych, ile tam żyje narodowości. Dla tego Zarząd wojskowy przyjął zasadę, że jeżeli piętnaście wychowanków w pewnym zakładzie wojsko-wym należy do jednej narodowości, to nauka religii ma być im udzielana w ich ojczystym języku. Z powodu wyboru szkół przez rodziców, co według możliwości uwzględni Admi-nistracja wojskowa, dalej dzięki temu, że grupuje on wychowanków tak, by minimalną liczbę 15 osiągnąć, nie wydarza się w praktyce nigdy, aby wychowankowie nie pobie-rali nauki religii w swym ojczystym języku.

To urządzenie jest w państwie cywilizowanym rzeczą zrozumiałą, a przecież hi-storia kultury wykazuje w swym rozwoju niekiedy zdumiewające paradoksy. Wszak zdarzają się jeszcze dziś rzeczy wprost nie do uwierzenia. Trzeba przyznać sobie, co się nam należy, a specjalnie w Austrii miałyby samopoznanie specjalną wartość praktyczną, gdyż my — powiada mowca — zbyt jesteśmy skromni. Inne państwa prześcigają się w samopochwałach, my natomiast w ganieniu samych siebie. (Potakiwania). Ze specjalnem zamiłowaniem wyszukujemy w naszych in-stytucjach publicznych najniejsze błędy, aby tylko głośno nad nimi biadać. (Głosy: Bardzo słusznie!). Gdy inni przez własną chwałę odwracają uwagę świata od błędów swych, niekiedy bardzo wielkich, my dążymy do rzeczy wprost przeciwej, starając się o to sami, by uszło uwagi świata, iż w kwe-styach kulturalnych pierwszorzędnej doniosło-sci, pod względem ich szczęśliwego, a przede-wszystkiem sprawiedliwego i ludzkiego roz-wiązania. Austrija nietylko nie chroma i nie pozostaje w tyle za innymi państwami, lecz aby nie narzucać się w tej mierze za prze-wodnika dawno już ustąpiła pierwszeństwa niejednemu innemu państwu, chociaż nie-ktorzym z nich mogłaby służyć za wzór do naśladowania.

Do takich kwestyj należy właśnie oma-wiana sprawa. Spokojny rzut oka wstecz we własną przeszłość nie może nikogo dotknąć ani *intra*, ani *extra muros*. My przecież w Austrii mieliśmy czasy, gdy nauka religii we wszystkich szkołach, także w wojskowych zakładach wychowawczych była udzielana po niemiecku. Bądź co bądź są to czasy dawno przebytej już epoki państwa policyjnego, które przeczuwało swój bliski koniec. Nie trwały też długo owe stosunki, nie brak zresztą było pewnych okoliczności łagodzą-cych, a zwłaszcza tej jednej, że żelazna bez-względna surowość w wykonywaniu zarządzeń rządowych nie leżała nigdy w charakterze Niemców austriackich. Lecz i w tej łagodniejszej formie dały się wspomniane zarządzenia odczuć nazbyt bolesnie, by ich warto-sci i wynik zostały zapoznane. Mowca przy-tacza osobiste wspomnienia z owego czasu. Owe zarządzenia zastały go w t. zw. szkole trywialnej. Uczył się bardzo pilnie zdań z ka-techizmu na pamięć, dobrze je pamiętał, je-dnakże treść ich nie wnikała do jego umy-słu. Nie zapomnia, jaką mękę sprawiło mu silenie się na rozwiązanie zagadki: *Engel sind pure Geister*.

Del. Stein przerywa: Katechizmu wie-lu nie rozumie; nie rozumie go większość ludzi rozumnych.

Przewodniczący upomina del. Steina, aby nie przerywał mowy.

Del. Madeyski: A cóż było celem

wspomnianych zarządzeń? Jak wiadomo, szło o to, aby ludy niemieckie przygnąć do niemieckiej kultury, w nadziei, że przez to rozwój narodowy ludów będzie wstrzymany i że administracyjne trudności, wynikające z narodowościowych różnic obywateli Państwa, jeśli nie znikną, to przynajmniej zmniejszą się znacznie.

Polityczne usposobienie mego narodu w owym czasie — ciągnie mowca dalej — nie wyrażało się w niczem innym, jak tylko w obawie przed wynarodowieniem, gdyż nie jest przesadą, lecz tylko stwierdzeniem fak-tu, iż żadne prześladowanie nie może po-zbawić narodu jego narodowego poczucia; zwłaszcza nie może tego dopiąć u narodu, który przez setki lat zajmował wśród mo-carstw europejskich stanowisko samodzielnego państwa, — narodu, który na podstawie swojej duchowej indywidualności osiągnął wysoki stopień kultury, który mimo, iż stracił swoją państwową samodzielność, to jed-nak przez dalszy ciąg kulturalnej działal-ności złożył dowody, że pragnie jako naród żyć dalej i że dalej żyje jako zdolny do czynu. Bezowocność tej polityki zrozumiało Państwo i zerwało z nią. Kiedy przystąpiono do rozwiązania prawnopństwowego kwestyi na-rodowościowej w Austrii, uniknęła Austrija wejścia w ślady niewielu państw, które z po-między wielu narodowości, zamieszkujących Państwo, uważają jedną jako wyłącznie uprzy-wilejowaną z Państwem i ją identyfikują, jednostronnie rościągają narodowy charakter tej narodowości na Państwo całe, aby potem pod pozorem fikcyjnej racyi państwowej uży-wać przysługujących władzy państwowej środków przeciw innym narodowościom.

Tylko to państwo może rozwijać się, które potrafi swe społeczne i publiczne życie oprzeć na etycznych zasadach obywateli państwowych. Dla tego każda Administracja państwowa jest zobowiązana dbać o moralny rozwój obywateli państwa. Należy zaś przy-jąć, jako rzecz pewną, że jeżeli idzie o etyczne, publiczne wychowanie, musi się szukać punktu wyjścia z silnej podstawy w nauce religii. (Żywe potakiwania u Polaków). Do-świadczenie poucza, że na tem polu istnieje tylko jeden środek do zaszczepienia w duszy człowieka tych uczuć, bez których religia ni-gdy tam dotrzeć nie potrafi. Środkiem tym jest język ojczysty. (Żywe potakiwania u Po-laków). Nauki szkolne pobierał mowca wy-lącznie w języku niemieckim. W naukowej swej działalności posługiwał się zawsze ję-zykiem niemieckim, tak, jak gdyby to był jego język ojczysty, ale modlić się mógł tyl-ko po polsku. Jeśli szkoła nie buduje na tym zarodku uczuć duszy człowieka, to wtenaz-wiedną uczucia, które do serca dziecka drogi sobie nie utorowały i na tym gruncie ziarno zdadne do życia, przyjąc się nie może. Na-stępstwem tego jest spaznienie obyczajów obywateli w państwie, a wina spada na państwo. (Żywe potakiwania). Do czego zaś do-prowadzić może, jeśli zdziwienie ogarnie ma-sy i przedostanie się do armii, na to histo-rya licznych dostarcza przykładów. (Potaki-wania). Ostatnie wydarzenia w jednym z państw sąsiednich przedstawily okropny obraz spustoszenia w życiu i dobru ludzkim, oka-zały rozprzężenie wszystkich węzłów spo-łecznych, których to okoliczności państwo dłu-go tolerować nie będzie.

Del. Stein przerywa: Powszechne pra-wa głosowania i katechizmu są to dwa nie-możliwe do pogodzenia przeciwieństwa.

Del. Madeyski: Idea państwa pra-wnego tkwi w uznaniu narodowości wzglę-dnie stanowisku jednostki jako cywateła państwa i zaspokojaniu jego potrzeb i żądań. Zarząd państwowy, zwłaszcza wobec tego, że żąda od jednostki coraz większych nowych ofiar, dba i musi dbać, aby jej dozre było w tem państwie i aby była zadowolona, że do niego należy.

Krótko i wczelowało, jest zażaniem i obowiązkiem Administracji państwowej dbać o to, aby u obywateli państwa wytworzyło się pewne poczucie pożytku z przynależności do państwa: poczucie, które bądź co bądź z powodu politycznych, historycznych i innych momentów mogłoby się bardzo ozięblić. Cóż sądzić o państwie, które nie umie wzbudzić dla siebie w pewnej przynajmniej mierze przyjaznych uczuć w sercach obywateli? Gdy idzie o państwo, zamieszkałe przez kilka na-rodowości, to może zdarzyć się, że z powodu nierównych szans w narodowych walkach suma tego przeważania do państwa może się wahać. Niekoniecznie jednak wśród takiego wahania musi pójść owo uczucie w rozsypkę i nie ulegnie też temu losowi, jeśli poszczególni obywatele państwa albo też narody nie mają powodu wątpić o ucze-wiwej i sprawiedliwej wobec nich przy-chylności Administracji państwowej. To po-czucie przynależności do państwa nie może jednakże ścierpieć, by Administracja pań-stwa świadomie zadawała narodowi ranę w dziedzinie jego narodowego ducha, oraz w najdrażliwszym punkcie, to jest tam, gdzie narodowe uczucia łączą się z uczuciem reli-gijnym, przymus zaś uczenia się religii w języku obcym, a nie ojczystym godzi właśnie w owe sedno. Jeżeli tedy w miejsce przy-wiązania do państwa powstanie rozgorycze-nie i jeśli ono rozstrzygać będzie o usposo-bieniu mas, których siły pędu nie można obliczyć, to jest już to objaw groźny zaró-wno dla wewnętrznej konsystencji państwa, jak i dla stosunków zewnętrznych na wypa-dek poważnych międzynarodowych zatargów. Uniknięcie tych wszystkich niebezpieczeństw przez Administrację wojskową w ramach, w których ona ma wpływ na obyczajne wy-chowanie jest zasługą, — co prawda, Admi-nistracja wojskowa wypełniła tylko swój obo-wiązek, — i można uważać za anachronizm, gdyby chciało się wyrażać rządowi uznanie za to, iż zadanie swe na polu etycznym do-brze pojmuje, że szanuje naturalne prawa człowieka, które doznają poszanowania w ka-żdem państwie kulturalnym i że, co jest pierwszym przykazaniem ludzkości, szanuje najświętsze uczucia swych obywateli. Z tego anachronizmu jednak nikt zapewne nie uczyni mowy zarzutu, gdyż jako Po-ak odczuwa on potrzebę wyrażenia w tej chwili i na tem miejscu uznania wdzięcznem sercem i dobitnym głosem Administracji państwa, całemu Zarządowi państwowemu. (Gromkie oklaski u Polaków).

Del. Biankini wnosi zamknięcie po-siedzenia, gdyż i sam jest wyczerpany tru-dami podróży i mniema, że również inni dele-gaci są zmęczeni.

Wniosek odrzucono. Wobec tego del. Biankini zrzeka się głosu, wołając: „To jest nie-ludzkie postępowanie!”

Del. Stein polemizuje z del. Madeyskim. Nie trafla mu do przekonania przy eta-cie wojskowym wykład — jak się wyraża — o katechizmie i zastrzega się przeciw mie-szaniu militarysty z religią. Jest, zdaniem

56)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

X.

(Ciąg dalszy).

Jane nagle się wstrząsnęła. Mowa była skończona. Oficerowie usunęli się na bok, panie powstały z miejsc. Zmieszana Jane poszukała swojej chustki, gdyż sama się nie spozostregła, że twarz jej była łzami zalana.

Wyszedłszy z sali, skierowano się na ementarz słońcem oblaną.

Podezas ciepłej nocy letniej deszcz spadł na miasto i wieś. Na krzakach, na trawni-kach i kratach, otaczających groby, polyski-wały krople wody. Trumna, na ramionach ludzi zwolna, ciężko, chwiała się tu i tam: po raz ostatni przed wiecznym spoczynkiem miała w sobie coś z życia.

Szli po alejach bez końca, po tem ob-szernem polu zmarłych, jakim jest emen-tarz Dohren. Po za kamiennymi murami wi-działo się łąki zielone, rozciągające się we-

soło w dali a które kiedyś, będą także za-pewne otoczone złomami kamienia i przygo-towane na przyjęcie nowych niezliczonych trumien.

Widok na tę przestrzeń oświecony słoń-cem, miał w sobie coś uspakajającego. Na horyzoncie, spozstrzegano się błękitnawe góry, po za któremi płynię Wezera. Oddychało się swobodniej. Zdawało się, że śmieć na tych szerokich płaszczynach, tych polach i łąkach traciła swoją grozę.

Trawa wędnie, drzewa zamierają, a proch prochem się staje. Wraca się do zemi, a zmęczony podróżnik wyciąga się tu, aby wypocząć. Wiatr będzie powiewał nad mogiłą i deszcz będzie padał; słońce będzie świecić, a noc nastąpi po dniu.

Na tem polu wiecznego spoczynku, roz-ciągającym się w nieskończoność z każdej strony, cienie wielkich drzew nigdzie nie pa-dają i nie jest wstanie oddać wrażenia, jakie czyni kościół, którego wieża wznosi się pośrodku mogiły i wyrzeka w powietrze wie-czorną melodię swoich dzwonów.

Jest to ementarz wielkomijski, regu-larnie zarysowany, z szeregiem grobowców i prosto wyciętymi według sznura alejami. Wszystko tu jest nieposzlakowanej czystości, często nawet zbyt kowne. Ogrodnicy grabią aleje, a grabarz, posiadający dochody mini-stra, jest utalentowanym organizatorem, któ-ry ma za zadanie administrować z najwię-kszym porządkiem miastem umarłych.

A przecież, na tym olbrzymim emen-tarzu w stylu tegoczesnym i praktycznym panuje wielki spokój. W górze, bardzo wy-

soko, sklepienie niebieskie, którego nie prze-cina żadna dzwonicia, żaden pień drzewa, zaokrąglą się jak wielki puklerz z błękitna-wego brązu i żywicy nasuwa myśl pojęcia o wszechpotędze i wieczności, niż na ciasnej i melancholijnej przestrzeni miejskiego emen-tarza.

W oba szeroko otwarte ramiona, ol-brzymie miasto przyjmuje tysiące tysięcy istot na ostatni spoczynek i szereguje ich jedne obok drugich, jak gdyby śmieć, ta wielka kosiarka, z tej obszernej i monotonnej doliny swój symbol uczyniła.

Wspaniałe szeregi generałów i oficerów, które jak barwny łańcuch rozwinęły się za trumną, utworzyły półkole, pośrodku stanął Albrecht Heidenstamm, zaraz za pastorem.

Gdzie był Józef?

Oczy Jane szukały go pilnie, póki go nie znalazła. Niepostrzeżony stał w ostatnim rzędzie, oparty o kratę jakiegoś grobowca, o dwadzieścia kroków od brata, całkiem za-kruty, jakby zgubiony w masie mundurów.

Zapanowało długie i uroczyste milcze-nie. Słychać było jedynie głuchy szezeł łopat-rzejących ziemię, a chwilami uderzenie o kamień, zabłąkany przypadkiem w ziemi.

Karawaniarze znosili wieńce i groma-dzili je w stos, tak liczne na małej prze-strzeni, że kwiaty, znajdujące się pod spodem, były całkiem zduszone. Nie uważali na nie, tylko na szerokie wstęgi jedwabne od wień-ców, a obecni, śmiertelnie zmęczeni długą ce-remonią, starali się odczytać napisy, wspan-iałe napisy wraz ze świetnymi nazwiskami księząt, pułków, towarzystw wyścisgowych,

ekscelencyj i generałów. Mniejsze i skro-mniejsze wieńce od przyjaciółek z pensyi, od gospodyni domu i innych mniej ważnych o-sobistości, które kiedykolwiek widywały Ma-ryę za życia i pokochały ją, zostały ukryte przez karawaniarzy pod samym spodem.

Pastor znówu głos zabrał, ale tym ra-zem wyrzekł tylko słów kilka. Poświęcił mo-giłę i obecnych:

„Niechaj Bóg wzniesie dłoń Swoją nad wami i spokoju wam użyje!”

Wszyscy westchnęli z ulgą; ceremonia trwała przeszło godzinę. Każdy zbliżał się do Albrechta Heidenstamma i w milezeniu rękę mu ścisnął.

Pocem wszyscy oddali się zwolna, bez pospiechu, z godnością... aż do chwili, gdy u bramy spotkali swój powóz i wtedy wołali do furmana: „Jak można najspieszniej!”

I tak samo, jak wspaniała defilada po-lowania z nagonką, cały tłum powozów prze-jechał ulicą Hildesheim wracając do miasta, aż przechodnie stawali, aby podziwiać ten świetny widok.

Oficerowie, oficerowie, nie, tylko ofice-rowie! Można by myśleć, że to „powrót z wy-ścisgów”. Prześliczny widok!

Albrecht Heidenstamm wrócił z pasto-rem. Ich powóz był jedyny, który toczył się ku miastu powolniejszym ruchem.

(Dokończenie nastąpi).

mowcy, błędem mniemać, że jeśli nauczymy żołnierzy różnica, to będą oni dzielnymi obrońcami ojczyzny. Zastrzegam się także del. Stein przeciw mieszaniu się do wewnętrznej polityki obcego państwa. Łzy krokodyla — powiada — jakże wylewają Polacy, gdy chodzi o ich współrodaków w Prusiech, umiemy należycie ocenić. Polacy, którzy zarzucają mowcy i jego towarzyszym mieszanie się do wewnętrznych spraw obcego państwa, sami właśnie ciągle atakują rząd niemiecki, który wobec terroryzmu, wywieranego przez Polaków w Poznańskim, jest zbyt słaby. Gdyby rząd ten stał na stanowisku Bismarcka, zupełnie inaczej zagrałyby Polakom do tańca.

Del. Pastor: Nieprawdaż? Wytypić!

Del. Stein: Rzecz prosta. Naród, który nie chce wieleć się do państwa, musi być zniszczony.

W dalszym ciągu omawiał del. Stein wywody sprawozdawcy; podczas tego ustępu mowy przywołał Przewodniczący del. Steina do porządku za obrazę parlamentu. Mowca zażądał w końcu od P. Ministra wojny wyjaśnień w sprawie doniesień o nowych koncesjach dla Węgier.

Del. Schönborn podnosi, że już sam Prezydent uznał, iż del. Madeyski w mowie swej nie odbiegał od rzeczy, lecz wszystko, co podniósł, ugrupował koło jednego faktu, iż w szkołach wojskowych nauka religii jest udzielana w języku ojczystym. Aby del. Madeyski chciał mieszać sprawy religijne ze sprawami armii, tego mowca nie mógł w wywodach jego się dopatrzeć. Podobnie zarzut podniesiony przez del. Steina, jakoby Polacy przy każdej sposobności oświadczały się przeciw obecnemu państwu, jest nieusprawiedliwiony. Del. Madeyski wyraził radość z powodu, że w Austrii narodowości uważane są za to, czem są faktycznie i wyraził ubolewanie, że nie wszędzie jest tak samo. Potrzeba przeczułonej wrażliwości, aby w tem oświadczeniu dopatrywać się zaburzenia spokoju lub agitacji przeciw innemu państwu. Bądź co bądź taka wrażliwość możliwa jest u del. Steina, który głosi, że narody potężne mają zajmować się pożeraniem narodów słabszych. Takie twierdzenie sprzeciwia się wszelkiemu poczuciu ludzkości, wszelkim tradycjom w Austrii i mowca sądzi, iż del. Stein z tem swoim przekonaniem pozostanie odosobniony. (Zwycięski).

Del. Dulęba również występuje przeciw atakom del. Steina z powodu rzeczowych wywodów del. Madeyskiego. Przedewszystkiem musi wyrazić del. Schönbornowi najgłębsze podziękowanie (Prezydent upomina del. Steina, który przerywa mowcy) za to, że w tak stanowczy sposób potępił broń i argumenty del. Steina.

Nie chcemy — woła mowca — mieszać się do wewnętrznej polityki obcego państwa, lecz tego, co twierdzi del. Stein, nie możemy pozostawić bez odpowiedzi. Mówił o terroryzmie, którego doznają w Poznaniu Niemcy ze strony Polaków. Przeciwskiem Niemcy ze strony Polaków. Przeciw temu twierdzeniu musimy zaprotestować. Nie terroryzm wywieramy w Poznaniu, lecz bronimy tam naszej narodowości, naszych praw, narodowych, a czynić to zawsze będziemy. Śmiesznie byłoby podtrzymywanie twierdzenia del. Steina, że dwudziestomilionowy naród można pochłoniąć. Nadaremne te wysiłki, które zdążają do zniszczenia małosłownymi środkami narodu, zamłodowanego w swej narodowości i wysoko ceniącego ją sobie. Przeciw takim tendencjom musimy jak najbardziej stanowczo zaprotestować i dziękujemy del. Schönbornowi jeszcze raz, że wziął nas w obronę.

Muszę podkreślić ponownie — kończy del. Dulęba — że naród choćby jak wielki nie może wytypić milionowego narodu o wiekowej przeszłości dziejowej, jak to twierdził del. Stein.

Po przemowie del. Döbernicka i Baernreithera, ustalono następujący porządek dzienny: Dalszy ciąg ogólnej rozprawy o *ordinarium* wojskowym i zamknięcie rachunków z działu marynarki.

W sobotę mogłoby być wysłuchane ustne sprawozdanie komisji dla dostaw wojskowych i mogłaby zacząć się szczegółowa dyskusja nad *ordinarium* wojskowym, a potem nad *extraordinarium*.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KORRESPONDENCYE.

Wiedeń, 2 stycznia.

(Z życia kolonii polskiej. — Rok ubiegły. — *Polnische Post*. — Z życia towarzyskiego).

(i) Dla kolonii polskiej w Wiedniu rok ubiegły nie stanowił przełomowego, epokowego okresu. Mimo to, rok ten był dla rozwoju tej kolonii i jej narodowego życia pomysłnym. Prawie wszystkie tutejsze Towarzystwa polskie o charakterze kulturalnym, narodowym lub dobroczynnym, okazują — r. z. znaczne wzmocnienie swej działalności, — prawie wszystkie rozwinęły się korzystnie.

Urządzenia takie, jak otwarta cztery razy w tygodniu w Tow. „Biblioteki polskiej“ czytelnia publiczna, jak „dziennik mówiony“ w „Strzesze“, jak wykłady Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, — a z drugiej strony działalność Towarzystwa św. Wincenego 4 i Paulo i Przytuliska polskiego, w końcu działalność takich Towarzystw, jak: „Sokół“, „Ognisko“ i inne, jak cała działalność „Biblioteki polskiej“ (biblioteka, szkoła polska, kursa wakacyjne), działalność Związku literacko-dziennikarskiego i t. d., i t. d., i urządzane przez nie obchody publiczne w dni rocznic historycznych, przyczyniają się do utrzymywania świadomości narodowej, nawet do rozbudzenia tej świadomości wśród sfer narodowo mało lub nieświadomych, zatem narażonych na wynarodowienie.

Osobno podkreślić jednak należy dwa pomysły zdarzenia: Przedewszystkiem fakt, że kościół na Kahlenbergu przeszedł w posiadanie OO. Zmartwychwstańców — o czem w swoim czasie obszerniej pisaliśmy — a następnie powstanie tygodnika polskiego w języku niemieckim: *Polnische Post*.

Zadanie takiego pisma jest niełatwe, gdyż ma być ono niejako pośrednikiem pomiędzy opinią publiczną niemiecką i w ogóle europejską, a pomiędzy społecznością polską, ma być trybuną, z której bronionoby narodowych i politycznych interesów polskich, odpierano zarzuty i ataki, reprezentowano myśl polską. W szerepłych ramach tygodniowego pisma, staraniem i ofiarnością jednostek stojącego, zadanie to spełnić, rzecz zaimprowizowana. *Polnische Post* ma za sobą dopiero kwartał istnienia, — ale już teraz można stwierdzić, że wydawcy i redaktorowie jej zadanie swe rozumieją dobrze i starają się je spełnić z całą sumiennością, z powagą i gorącą myślą obywatelską. Nie zбочyli nigdy ze stanowiska ścisłe narodowego; umieli utrzymać ścisły i żywy kontakt pomiędzy pismem a życiem i jego przejawami oraz potrzebami; umieli pismo swe uczynić interesującym, a ankiety na temat przyszłego ukształtowania się stosunków politycznych pomiędzy Niemcami i Polakami w nowym parlamencie, oraz na temat uprzemysłowienia Galicji miały aktualne znaczenie polityczne. Jednej rzeczy potrzeba wydawnictwu: poparcia. Poparcie ze strony polityków i literatów polskich, by zasilali pismo swymi artykułami — poparcia ze strony szerokiej kół naszej inteligentnej publiczności, by pismo czytała i — prenumerowała.

Nowy Rok zapowiada się dla kolonii naszej dobrze. Życie towarzyskie zainaugurowały w grudniu dwa rauty sobotnie w salonach księżnej Adamowej Lubomirskiej, która umie tak przedziwnie skupiać wokół siebie do pożytecznej, szlachetnej i rozumnej pracy najlepsze siły kolonii polskiej w Wiedniu a równocześnie budzić dla tej pracy zainteresowanie i uznanie wśród tutejszego wielkiego świata towarzyskiego, a to zarówno niemieckiego jak zgoła międzynarodowego. — W dniu 17 b. m. odbędzie się staraniem księżnej w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego wielki koncert wyłącznie na polskie cele dobroczynne, w którym wezmą udział takie siły, jak śpiewacy Opery nadwornej p. Szelezak i pna Kurzówna. W dniu 23 b. m. odbędzie się znowu bal — również staraniem księżnej Lubomirskiej oraz księżnej Liechtenstein — z którego dochód przeznaczony jest w połowie również na polskie cele dobroczynne. W dniach 21 stycznia i 9 lutego odbędą się wreszcie tradycyjne polskie wieczory mazurów.

Z pod berła rosyjskiego.

Ostatni numer warszawskiego *Słowa* przyniósł nam dwie niespodzianki. Jedną tyczy się kandydatów na postów do Dumy, drugą — hr. Szuwałowa.

Okazuje się coraz bardziej — pisze wspomniany dziennik — że o kandydatów do drugiej Dumy nie będzie tak łatwo, jak do pierwszej. Wspomnienie doznanych niepowodzeń, obawa jeszcze większych w przyszłości nie działa zachęcająco. Ukwalifikowanych kandydatów, którzy z wiedzą polityczną i talentem łączyliby znajomość dokładną języka rosyjskiego, i którzy mogą albo chcą do Petersburga pojechać, jest stosunkowo bardzo mało. Najwięcej trudności ma z wyborem kandydatów narodowa demokracja, ponieważ obsadzić pragnie największą liczbę miejsc poselskich. Mówią, że kilku z wybitnych członków b. Koła polskiego, jak pp.: Chęłchowski, Stecki, Kondratowicz, zrzekli się kandydatury; na kilku innych zawiedziono się; poseł Chrystowski zerwał z partją. Najsprzeczniejsze pogłoski krążą o kandydatach koncentracji z Warszawy. Wymieniane są nazwiska pp. Aszkenazego, Kijeńskiego, Nowodworskiego, Pepłowskiego, Suligowskiego, Ad. Zakrzewskiego i innych. Postępowa demokracja, nie wchodząca do koncentracji, nie składa broni i rzucza na szalę wyborów warszawskich nazwiska pp. Krzywiewskiego i Świętochowskiego. Jeszcze kilka

tygodni, a ujrzymy Warszawę oświeconą płomieniem walki wyborczej. Tylko, jak ten turyniejski konstytucyjny da się pogodzić ze stanem wojennym i bandytyzmem?

Wiadomość o hr. Szuwałowie brzmi dosyć sensacyjnie: Powoli odchyła się rąbek tajemnicy, która osłaniała rządzą biurokratyczne w Polsce. Ujawniło się wiele rzeczy, których domyślano się i które przezewano, ale wypelzają na światło dzienne i takie, które mają wszystkie cechy niespodzianek. Ktoby n. p. mógł przypuścić, że jedynym generał-gubernatorem, który forytował wydzielenie Chełmszczyzny, był... hr. Paweł Andrzejowicz Szuwałow? Nie Hurko, nie Czertkow, ale Szuwałow! Dwaj pierwsi zwalczyli projekt, ostatni popierał go i zalecał. Niedawno również dowiedzieliśmy się, że kiedy Hurko walczył z apuhtinowskim systemem w szkole, hr. Szuwałow w swoim do cara sprawozdaniu na rok 1895, doradzał usunięcie nawet tych mizernych strzępów, jakie pozostały z wykładów języka polskiego w szkołach rządowych Królestwa. Hr. Szuwałow! ten sam urodzony z Walentynowiczówny, „Europejczyk w każdym calu“, w którego stronę zwracają się oczy polskie w chwili, kiedy po upadku Hurki, chodziło o wybór jego następcy i ten sam, który, w dwa lata potem, kiedy odchodził, zegnany był uroczysto i sympatycznie przez całą prasę warszawską prawie bez wyjątku. Wysłał nawet wówczas specjalną broszurę p. t. „Graf Szuwałow w polskiej pieczęci“...

Hrabia Szuwałow zrobił jedną rzecz tylko: zwolnił więzy prasowe i wprowadził pewną miękkość w stosunkach z przedstawicielami społeczeństwa, ale od systemu rosyfikacyjnego nie odstąpił na jotę. Hrabia Szuwałow okazał się takim samym wyrefinowanym dyplomata w Warszawie, jak w Berlinie. Na stanowisku ambasadora przy dworze pruskim umiał przedziwnie godzić osobistą przyjaźń Wilhelma II. ze służeniem Rosyi w epoce, kiedy polityka trójprzymierza zwrócona była ostrzem przeciwko Rosyi... Podwójna gra w Warszawie była o wiele łatwiejsza.

Sprawę Chełmszczyzny winno się ciągle przypominać społeczeństwu polskiemu. Z kolei notujemy więc, że p. Nestor w *Basi* w dalszym ciągu omawia projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny, nazywając go projektem, dążącym do wytworzenia „Polskiej Alzacji“. Najjakiej zasadzie dąży do tego celu pewne sfery? Na zasadzie statystyki?

„Boże, co to za statystyka! — woła p. Nestor. — Przypomnijcie sobie choć prace S. P. Kolosowa (b redaktora *Lub. gob. Wied.* około 1890 r.), jego listy w *Warsz. Dnienniku*, jego broszurę „Z notatnika“. Otóż on, który przeszedł cały kraj wzdłuż i w poprzek, znalazł parafie, w których na tysiąc przeszło urzędownie zapisanych prawosławnych, wodług świadectwa duchownych, przypadało 5—10 rzeczywistych prawosławnych, a przytem w ich liczbie znajdował się kler, wójt, pisarz, strażnicy i t. d.“

Dalej p. Nestor pisze:

„Naszem zadaniem państwowem powinno być systematyczne dążenie do lokalizowania życia politycznego Polaków w pewnych granicach, z włączeniem do nich, ile można, miejscowości z jednolitą ludnością polską lub znaczną jej większością. Prawdopodobnie Polacy nie uchyliliby się od wspólnego z nami poglądu i częściowego uregulowania granic Królestwa Polskiego tam, gdzieby to było możliwe. Dziś jednak dość nam na tem, że Polacy są zadowoleni z obecnej granicy Królestwa i tylko w jej obrębie stawiają postulaty polityczne. Królestwu wcześniej czy później wypadnie dać autonomię lub bardzo szeroki samorząd, zbliżający się do typu autonomii. Ale za to poza granicami Królestwa, gdzie nie ma jednolitych lub przemagających mas, będziemy mieli prawo zająć wyraźne stanowisko ogólnopaństwowe i ograniczyć pretensje Polaków na zasadzie równoprawienia, z uwzględnieniem praw języka, kultury i obyczajów dla wszystkich narodowości. Tym jednostkom w Kraju Zachodnim, które nie będą zadowolone z takiego zakresu swych praw, dana będzie możność szukania sobie ujścia w Królestwie Polskiem. To rozgraniczenie ze wskazaniem naturalnej granicy etnograficznej oraz osiadłości politycznej, zdaniem mojem, byłoby najodpowiedniejszym środkiem w celu normalnego rozstrzygnięcia odwiecznego sporu rosyjsko-polskiego, oraz wstępem do rozwiązania sprawy słowiańskiej. Stworzenie zaś Polskiej Alzacji zamyka tę jedyną drogę“.

Wypowiedziawszy to swoje zdanie osobiste, którego wartości na razie nie oceniamy bliżej, p. Nestor zapytuje, dlaczego nie przeprowadzono wyodrębnienia Chełmszczyzny, w chwili największych represyj, n. p. w epoce kasowania Unii. Wtedy uważano to za niestosowne, a dziś za stosowne. Tymczasem dziś „pojednanie lub walka zależą w znaczący mierze od rozwiązania sprawy Chełmszczyzny. Od nas zależy, czy włożymy kij w mrowisko polskie, lub też nie“.

Komitet główny organizacji syjonistycznej w państwie rosyjskiem ogłosił odezwę do wyborców p. t. „Czego chcą syjonisci przy wyborach do Dumy?“ Po obszernym wstępie, określającym kwalifikacje przyszłych posłów, komitet zaleca im stawiać w Dumie żądania następujące: 1. Całkowite równoprawnienie Żydów. 2. Uznanie ich za osobny naród, mający swoje potrzeby i interesy. 3. Uznanie samodzielności gminy żydowskiej. 4. Uznanie obydwóch języków żydowskich: hebrajskiego i żargonowego; żeby Żydzi mieli prawo posilkowania się oboma językami w szkołach, sądach i w ogóle w życiu publicznym, ponieważ różne reformy w życiu rosyjskiem, jako to: sąd sprawiedliwy, wolna szkoła, będą miały bardzo małe znaczenie dla Żydów, jeżeli nie będą mogli posilkować się językiem własnym. 5. Uznanie szkoły żydowskiej, żeby Żydzi mieli prawo do wolnej szkoły żydowskiej i nie utonęli w ogólnorozyjskiej, gdy zaprowadzone będzie przymusowe nauczanie powszechne, bo inaczej może Żydów spotkać los, jaki mają Polacy w Prusach. 6. Prawo odpoczynku sobotniego, żeby Żyd, który nie pracuje i nie handluje w sobotę, miał prawo pracować i handlować w niedzielę. 7. Zwołanie sejmiku narodowo-żydowskiego, który opracuje zasady organizacji wewnętrznej Żydów, ponieważ Duma nie może rozstrzygać spraw wewnętrznych poszczególnych narodów. 8. System wyborów proporcjonalnych, ażeby mniejszość nie ulegała majoryzowaniu przez większość. 9. Koło parlamentarne żydowskie w Dumie powinno się utworzyć i działać solidarnie w sprawach, dotyczących Żydów.

Żądania powyższe uchwalono na zjeździe syjonistów, odbytym niedawno w Helsingforsie. Prócz tego syjonisci żądają, żeby ich posłowie bronili i starali się urzeczywistnić w Dumie ogólne żądania demokratyczne, które stawiają wszystkie partie postępowe.

Na petersburskiego gradonaczalnika, Launitza, który na zaproszenie księcia Oldenburskiego wziął wczoraj udział w poświęceniu nowo zbudowanego Instytutu medycyny doświadczalnej, wykonano zamach podczas nabożeństwa w nowym gmachu. Stojący obok Launitza nieznamy strzelec doń z rewolweru. Launitz zmarł w chwilę później.

O zamordowaniu Launitza donosi *Pet. Agencja telegr.*, że nastąpiło ono w chwili gdy Launitz wyszedł pierwszy z kaplicy. W tej chwili zbliżył się doń porządnie ubrany młodzieniec i strzelił z rewolweru. Launitz po strzale upadł twarzą w śnieg, zabójca zaś dał doń dalszych pięć strzałów, siódmy zaś strzał skierował sobie w usta i padł obok Launitza. Oficer, który pełnił służbę, zadał równocześnie zabójcy kilka cięg szablą. Rannego Launitza przeniesiono do kaplicy, gdzie wkrótce zmarł. Z tłumy aresztowano dwie osoby. Zabójca pochodzi prawdopodobnie z Tambowa, gdzie zamordowany naczelnik miasta miał liczne stosunki.

Zamordowanie Launitza uważają za akt zemsty za wydarzenia w Tambowie, gdzie Launitz był nieubliwany, jako gubernator bowiem postępowal po drakońsku. W Petersburgu uchodził za człowieka prawego i dżentelmena. Przedsięwzięto aresztowania, będące prawdopodobnie w związku z zamordowaniem Launitza.

Spisek w Serbii.

Od dni kilku coraz oporezywiej krążą pogłoski, że dni władzy królewskiej Piotra Karadżordzewicza są policzone. Oczywiście łączą z tym domysłem szereg śmiałych kombinacji, nie zbyt troszcząc się o ich uzasadnienie. Jedną z wersyj twierdzi n. p., że rząd niemiecki stara się o usunięcie nietylko króla Piotra, lecz także ks. Ferdynanda Bułgarskiego, aby na obydwóch tronach osadzić jednego z Hohenzollernów. Według innych pogłosek ma Anglia dążyć do złączenia Serbii i Bułgarii pod berłem jednego z książąt Battenbergów.

Bądź co bądź sytuacja wydaje się bardzo poważną i nie ulega wątpliwości, że prezydent ministrów Pasiecz trzyma klucz jej w swoich rękach.

Jak jednogłośnie twierdzą, Pasiecz jeśli tylko zechce, może zmusić króla Piotra do zrzeczenia się rządów i opuszczenia kraju.

Stan niepewności daje się już odczuwać nawet kasom państwa. Podatki bezpośrednio nagle przestały wpływać, a dochody z monopolów zmniejszyły się znacznie.

Z uwagi godnymi informacjami w sprawie stosunków serbskich wystąpiła londyńska *Pall Mall Gazette*, wydawana przez naturalizowanego w Anglii miliardera amerykańskiego Astora, o którym twierdzą, że jest przyjacielem osobistym króla Edwarda.

Onegdajszy artykuł tego pisma twierdzi, że istotnie król Piotr zraził sobie wszystkich i że wątpić należy, by udało mu się ocalić swą królewską godność. Do tego jednak celu ma się dojść nie drogą zamachu. Przyjaciele króla mają nakłonić go do abdy-

kacy, a zarazem do usunięcia się całej dynastii od tronu w zamian za zapewnienie stosownej renty. O jakichś aktach gwałtu, o krwi rozlewie nikt nie myśli.

Ważniejszą jednak rzeczą, niż ustąpienie Karadzordzewiczów, jest kwestya — co potem? — Twierdzą, iż Serbia ofiarowała swą koronę królów Edwardowi, który jej nie przyjął. Jest to pismo *Pall Mall Gazette* — wiadomość bafamutna. Król Edward ani jako głowa państwa, ani też jako głowa rodziny nie mógł postąpić tak lekkomyślnie, by a *limine* uchylić się od rozpatrzenia tak doniosłej sprawy. Jeśli Serbia chce mieć angielskiego dynastę na swym tronie, Anglii więc wolno stroić takich min. jakdyby dla niej było to rzeczą obojętną. Serbia — to ważna pozycja na europejskim Wschodzie. Niemcy szybko poznały się na tem i wyciągnęły już zdąd pewne dla siebie korzyści. Ponieważ opinia Serbów znajduje się w tej chwili na rozdrożu pomiędzy księciem krwi pruskiej i księciem krwi angielskiej. Anglia więc uczyniłaby dobrze, gdyby sprowokowała ofiarowanie jej korony serbskiej i dobrze zastanowiła się, czy wolno jej odrzucić tę koronę.

Na razie w wypadku usunięcia dzisiejszego władcy rządu Serbii objęłaby niezawodnie regencya i ona musiałaby poczynić kroki dla pozyskania nowego władcy. Rzecz jasna, że póki król Piotr stoi u steru, nie może być mowy o formalnych rokowaniach w sprawie przyszłego króla Serbii. Wszelkie więc pogłoski o jakoby już toczących się, ba, nawet przeprowadzonych rokowaniach w tym kierunku są bezpodstawne.

KRONIKA.

Lwów, 4 stycznia.

Kalendarz.

Sobota (5 stycznia):
Telesfora b. — Włastybora. — 10 Muzeów.

Wschód słońca o godzinie 7:22 rano, zachód słońca o godzinie 3:37 po południu.

Przewidywania pogody. Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej przeważnie pochmurno, miejscami opady, mgła, temperatura łagodna.

Mianowanie. Wydział krajowy zamianował na poniedziałkowej sesji adjunkta koncepcyjnego, Bolesława Czolowskiego, wicekierownika Wydziału krajowego w oddziale kolejowym.

Stypendyum. Z zapisu, ustanowionego przez nieznanego ofiarodawcę z powodu zaślubin Najd. Areyks. Gizeli z ks. Leopoldem Bawarskim przypada na r. 1907 do nadania posag w kwocie 1388 koron.

Mają do niego prawo wszystkie w stanie narzeczeństwa pozostające, pozbawione środków, a godne córki lub sieroty urzędników państwowych, którzy pracują lub pracowali w chwili śmierci w jednej z podległych Ministerstwu spraw wewnętrznych galezi.

Posag ten nada się dnia 20 kwietnia 1907, ale wypłata nastąpi dopiero po zawarciu małżeństwa przez obdarowaną, w którym to celu wyznacza się termin do końca października 1907.

Panny, które wyjdą za mąż przed 20 kwietniem 1907, nie mogą ubiegać się o ów posag.

Podania należy wraz z metryką chrztu, potwierdzeniem dokonanych już zaręczyn, wreszcie z poświadczeniem, iż ojciec kandydatki służy lub służył w jednej ze wspomnianych galezi, wnieść najdalej do dnia 10 stycznia 1907 r. do e. k. Namiestnictwa w Wiedniu.

W braku urzędowego potwierdzenia zaręczyn, należy podać przynajmniej imię i nazwisko, jakoteż charakter narzeczonego.

Konkurs. Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1906/7, stypendyów z funduszu naukowego po 210 kor. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości oddającej się naukom na wydziale prawa lub filozofii w e. k. Uniwersytetach państwowych, ogłasza e. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wniesienia podań do 15 lutego 1907. Ubiegający się o te stypendya winni wnieść przed upływem terminu konkursowego, na ręce grona profesorów właściwego wydziału do e. k. Namiestnictwa podania, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, oraz w dowody frekwencyi i aplikacyi co do nauk, jakoteż w świadectwa ubóstwa, stwierdzające dokładnie ich stosunki rodzinne i majątkowe.

Lokal Sodalicyi Maryańskiej pań w Lwowie przeniesiony został z dniem 1 stycznia 1907 z ulicy Jagiellońskiej 1. 7 na ul. 3 Maja 1. 4 parter.

Koło literacko-artystyczne w Krakowie, odbędzie walne zgromadzenie 16 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Koła.

Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa dla obrotu krajowego, którą można otrzymać w osobnej odbite w ekspedycje dyrekcyjnej poczt i telegrafów we Lwowie i w każdym urzędzie pocztowym po 10 hal. za sztukę.

Subwencya. Sekeya finansowa Rady miejskiej uchwaliła wypłacić Towarzystwu teatru ludowego subwencję za r. 1906 w kwocie 500 kor.

Tramway konny. Przedsiębiorstwo tramwayu konnego, kupione przez gminę m. Lwowa, prowadzone było już od 1 stycznia 1906 na rachunek gminy, objęcie zaś we faktyczne posiadanie nastąpiło dopiero 1 listopada. Za owe 10 miesięcy ubiegłego roku przedłożono przedwczoraj magistratowi szczegółowe rachunki, z których okazuje się, po potrąceniu wszelkich wydatków i oprocentowania kapitału od ceny kupna względnie pożyczki, czysta nadwyżka w kwocie 36.800 kor. (za 10 miesięcy). Wynik więc zupełnie pomyślny. Magistrat przyjął go przeto z zadowoleniem do wiadomości.

Łącznie ze sprawozdaniem finansowem, zajmował się magistrat wczoraj sprawą umowy z p. Schustrem, dotychczasowym dyrektorem kolei konnej. Zażądał on od gminy płacy 10.000 kor. rocznie, pauszalu na ekwipaż i tantiemy wedle dotychczasowej stopy, czyli w sumie około 4000 kor. Magistrat uchwalił wyznaczyć p. Schustrowi na czas istnienia tramwayu konnego, t. j. maksymalnie na dwa lata (1907 i 1908) płacę w kwocie 15.000 kor. rocznie bez obowiązku żadnych dalszych świadczeń, jak tantiemy etc. Również uchwalono po upływie tych dwóch lat z chwilą rozwiązania z nim stosunku służbowego wypłacić p. Schustrowi tytułem odprawy kwotę 15.000 kor. Uchwała ta wymaga jeszcze zatwierdzenia Rady miejskiej.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie ogłasza konkurs na projekt godła Towarzystwa. Kompozycja ma być podjęta heraldycznie, by jako tarcza (kartusz) zdobyć mogła fasadę gmachu Towarzystwa. Nagrody (I. 100 kor., II. 50 kor.) otrzymają dwie najlepsze prace. Termin nadesłania prac 1 lutego 1907 godz. 12 w południe pod adresem kancelaryi Towarzystwa, ul. Chorążczyzny 7 II. piętro, gdzie też oglądać można rysunek fasady gmachu. Nadesłane prace mają być zaopatrzone cyfrą, nazwisko zaś nadsyłającego ma być zawarte w osobnej kopercie, opieczętowanej i zaopatrzonej tą samą cyfrą.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli na rzecz funduszu wdów i sierót po lekarzach: dr. Obtułowicz 6 koron, dr. Lachowicz, dr. Jan Świątkowski i dr. Szulistański po 5 koron.

Z »Sokoła Macierzy«. W niedzielę, dnia 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się wigilia sokoła dla członków i ich rodzin. Wpisy przyjmują kancelarya do soboty 5 b. m. godz. 8 wieczorem.

Wieczór z tańcami na dochód Koła Tow. „Szkoły ludowej“ im. B. Goldmana odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., w salach Kasyi miejskiej. Początek o godzinie pół do 9 wieczorem.

Ruch ogólny na szlaku Ostrów-Berezowica-Kopyczyńce wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych podjęto na nowo dnia 3 b. m. pociągami nr. 3451 i 3454, na kolonijjskich zaś kolejach lokalnych Kołomyja-Słoboda rumuńska kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście-Szeparowce-Kniaźdwór tego samego dnia pociągami nr. 2371.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na linii Zagórzany-Gorlice, dnia 3. b. m. na 24 godzin.

Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędzie się w I. kadencji następujące rozprawy karne: 21 b. m. Henryk Meisner i tow. o zbrodnię oszustwa, dokonaną przez sfałszowanie asygnaty kasowej w Banku krajowym na 20.000 kor.; 24 b. m. Michał Michajliszyn o zbrodnię zabójstwa; 26 b. m. Ilko Żuk o zbrodnię kradzieży; 28 b. m. Jan Dydiuk o zbrodnię kradzieży i Michalina Gruszkiewicz o zbrodnię morderstwa; 30 b. m. Jędrzej Daeko o zbrodnię kradzieży; 31 b. m. Bohdan Rudnicki i tow. o zbrodnię kradzieży; 1 lutego Paweł Łęczko o zbrodnię rabunku.

Samobójstwo podpułkownika. W pokoju inspekcyjnym koszar 80 p. p. przy ul. Kurkowej odebrał sobie wczoraj rano życie wystrzałem z rewolweru podpułkownik tego pułku, Karol Kossegg. Powodem tragicznej śmierci miał być rozstrój nerwowy, w jaki ś. p. Kossegg popadł z powodu ciężkiej choroby, (zwąpanienie aorty), na którą cierpiał już od dłuższego czasu.

Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Przeszkodził mu w ucieczce w daleki świat. Ozyasz Grossmann, były piekarz, postanowiwszy wyjechać do Ameryki, chciał w łatwy sposób przejść w posiadanie grosza, tak niezbędnego w dalekiej podróży. W tym celu wyłudził od kupca Jonasza Salamandra znaczną ilość rozmaitych towarów, które następnie sprzedał. Dowiedział się jednak o tem Salamander i doniósł o oszustwie policyi, która udaremniała podróż Grossmanna, zamykając go w swych aresztach.

Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj czeladnik murarski Jan Krzemionowski, z licznymi ranami, zadanymi mu nożem w lewy policzek i środkową część karku. Po opatrzeniu go przez dyżurnego lekarza, podał Krzemionowski, że „oporzędzili“ go tak koledy zawodowi, z którymi miał „pewne“ nieporozumienie.

Ofiara gołoledzi. P. Oskar Fabian, przechodząc wczoraj wieczorem ul. Friedrichów, poślizgnął się tak nieszczęśliwie na chodniku, iż upadł i złamał rękę powyżej łokcia. Stacja ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

Znaleziono: w ul. Franciszkańskiej złoty zaręczak; na Wałach Hetmańskich złotą obrączkę z napisem N. F. 1846; w przedziale II. klasy pociągu krakowskiego broszkę brylantową. Znalezione rzeczy złożono w policyi.

Znaleziony w jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej pakunek, zawierający 5 barchanowych koszul męskich, tuzin rękawiczek wełnianych, pudełko z grzebykami i dwa pakiety szpilek do włosów, złożono w policyi.

W ulicy Bernsteina spadła wczoraj z dachu realności pod 1. 14 obrzemia bryła śniegu na głowę przechodzącego tamtędy Ozyasza Appla i to z taką wielką siłą, że od uderzenia jej doznał Appel pęknięcia czaszki. Pogotowie stacji ratunkowej odwiozło go do szpitala powszechnego.

W gmachu tutejszego sądu powiatowego S. I. przy ul. Jagiellońskiej, rażony został wczoraj atakiem apoplektycznym, Mozes Schweister, belfer żydowski.

Wzwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce. Na ślizgawce na stawach Panińskich upadła wczoraj p. Olga Szymonowicz tak nieszczęśliwie, że złamała prawą rękę w przegubie. Po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono ją następnie do domu.

Zgubiono: w drodze do teatru miejskiego złotą bransoletkę, wartości 100 kor.

Schwytany rabuś. Dochodzenia policyjne w sprawie zuchwałego napadu na woznięgo Banku związkowego, Tuziaka, zostały wczoraj ukończone i obaj aresztowani sprawcy, Nowakowski i Schwarzer, odstawieni już do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

Wczoraj stwierdzono na pewne, że Nowakowski był sprawcą rabunku 3000 kor., dokonanego w listopadzie z. r. na osobie akademika p. Vörösa. Poznał go mianowicie listonosz Cionka, który widział Nowakowskiego w dniu krytycznym jak wchodził za p. Vörösem do bramy realności przy ul. Łyczakowskiej 1. 19. Oprócz tego zgłosił się na policyę Jan Dmytrych, wóźny Towarzystwa chemicznego, który znów widział Nowakowskiego, kręcącego się w w dniu krytycznym w pobliżu gmachu filii Banku austro-węgierskiego.

Kochankę Nowakowskiego, Bronisławę Kosowiczównę, wypuszczono natomiast na wolną stopę.

Znaczna kradzież. Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do mieszkania proboszcza cerkwi prawosławnej, ks. Jana Bichona, przy ul. Franciszkańskiej i skradli rozmaite garderobę oraz zastawę srebrną, wartości 1000 kor.

Policya wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

Tajemniczy zgon dziecka. W realności przy ul. Kurkowej 1. 29 zmarł dziś 6-letni chłopiec, syn nieprawego Joza Anieli Debrowskiej, żony Eliasza. Ponieważ lekarz miejski stwierdził na zwłokach rozmaite siłce i rany, zawiadomił przeto o zgonie dziecka policyę.

Komisya policyjno-sanitarna poleciła odstawić zwłoki dziecka do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się na razie, że tak matka dziecka, jak i przybrały ojciec, w straszny sposób znęcali się nad niem.

Kronika policyjna. Chart rossyjski, maści czarnej, z żółtawym podbrzuszem, zginął onegdaj p. Zofii Biesiadeckiej, mieszkającej przy ul. Pułaskiego 1. 2.

Za kradzież portmonetki z kwotą 22 kor. z kieszeni paltojika p. Sydonii Baumanowej aresztowała wczoraj policya dwóch notowanych złodziei: Gasta i Izaaka Scheiningera.

W mieszkaniu p. Kolagi przy ul. św. Marcina 1. 21 aresztowano wczoraj 11 letniego Izaaka Goldberga, w chwili gdy porwawszy torbę z kwotą 30 kor., zamierzał ułotnić się. Młodocianego złodzieja oddano do aresztów policyjnych.

Dla Sikosińskiej, biednej sparaliżowanej, zasługującej na gorące poparcie, złożyli w Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp. Gustaw N. 1 kor., Antoni M. 1 kor., E. Terlecki z Sądownej Wiszni, zamiast rozsyłania życzeń noworocznych, 5 kor.

Zmarli w ostatnich dniach we Lwowie: Zofia Schenk, w 84 r. życia; Józefa z Moczaratów Gaszurowa, żona woznięgo biblioteki Uniwersytetu we Lwowie, w 30 r. życia;

w Poznaniu Marya ze Sołtanów Alfonso-wa Sierakowska, w 85 r. życia.

Powiatowy wice nauczycielski odbędzie się w Krakowie, w sali tamtejszej Rady powiatowej, dnia 6 b. m., o godzinie 4 po południu.

Z Krakowa donoszą: Prezydium miasta przydzieliło już urzędnika magistratu dra Kumanieckiego do nowego urzędu pośrednictwa pracy jako kierownika, który przeprowadza wewnętrzną organizacyę, a w najbliższych dniach uda się do wydziałów powiatowych w Wieliczce i Bochni, celem nawiązania porozumienia. Uroczyste otwarcie urzędu odbędzie się dnia 20 b. m.

Biblioteka Bilbasowa. Z Wiednia donoszą: Były ambasador austro-węgierski w Petersburgu ks. Franciszek Liechtenstein zakupił znakomitą historyczną bibliotekę, pozostałą po historyku Bilbasowie i podarował ją Ministerstwu oświaty do rozporządzenia. Docent tutejszego Uniwersytetu, delegowany przez Ministerstwo, odebrał tę bibliotekę w Petersburgu, a wczoraj umieszczono ją prowizorycznie w bibliotece uniwersyteckiej. Dopiero później nastąpi rozstrzygnięcie, czy biblioteka ma być w całości zachowana, czy też rozdzieloną między Uniwersytety.

W Grazu — jak z tamąd donoszą — zastrzelił się onegdaj emer. porucznik artylerii Oskar Kuhnert. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

Na oświatę ludową w Czechach. Z Pragi donoszą: Czeska „Macierz szkolna“ otrzymała na Nowy Rok niezwykłą niespodziankę. Koła pań „Macierzy szkolnej“ w Pradze i Pilźnie przesyłały zebrane wśród swoich członków 28.000 i 24.000 kor.

Samobójstwo spiewaczki. Z powodu zupełnego osłepnięcia popełniła wczoraj w Wiedniu samobójstwo spiewaczka opery, Anna Kauser.

Pojedynek amerykański. W parku miejskim w Budapeszcie zastrzelił się kupiec budapeszteński Aleksander Aisler. Przy samobójcy znaleziono list, w którym donosi, że popełnił samobójstwo z powodu pojedynku amerykańskiego.

Setna rocznica. *Kurj. Warsz.* przypomina, że w r. b. przypada setna rocznica utworzenia Księstwa Warszawskiego.

W końcu r. 1806 Prusy, poniósłszy straszną klęskę pod Jeną i Auerstaedt, uległy potędze Napoleona I. i zmuszone były znaczną część zagarniętych ziem polskich złożyć u stóp zwycięzcy, który utworzył z nich nowe w Europie państwo pod berłem Fryderyka-Augusta, potomka dawnych królów polskich z domu saskiego.

Tem państwkiem było Księstwo Warszawskie, utworzone na mocy traktatu, zawartego z Rosyją w Tylicy w dniu 7 lipca 1807 r., a w dwa dni później z Prusami.

W następstwie traktatu tylicyjskiego, Napoleon w dniu 22 lipca 1807 r. w Dreźnie nadał Księstwu ustawę konstytucyjną, która zapewniała Polakom zupełnie swobodny rozwój na tle narodowym, powołała do życia Izbę poselską ze szlachty, obieranej na sejmikach, i senat, złożony z biskupów, wojewodów i kasztelanów, a przedewszystkiem wskresiła dawne wojsko polskie z własną komendą i ojczystymi sztabami.

Ustawa konstytucyjna wywołała żywe niezadowolenie w szerokiej kołach; nie było w niej bowiem wzmianki ani o Polakach, ani o Polsce, z której przecie cząstki Księstwo powstało. Spodziewano się wiele, może nawet za dużo, ale Napoleon broił się tem, że na razie nie mógł więcej uczynić bez narażenia się z mocarstwami na długą i uciążliwą, a zawsze w skutkach wątpliwą wojnę.

Wojsko Księstwa Warszawskiego, pod wodzą dzielnych generałów, szeroko poza granicami kraju głosiło sławę oręża polskiego, a pomnikowy atak 125 ułanów pod wodzą Kozietulskiego na wąwozy Sommo-Sierra wywołał zdumienie w kołach wojskowych i po dziś jeszcze stanowi prawdziwą zagadkę dla strategów, którzy poświęcili mu specjalne monografie, oddając zasłużony hołd nieustraszonej odwadze polskiego żołnierza.

Księstwo wiele zrobiło dla imienia Polski. Z tego małego państewka, po upadku jego twórcy, powstało Królestwo Polskie, które pomimo strasznych przejść i ciernistej drogi, nieprzerwanie utrzymuje w swem łonie dalej tradycye Księstwa.

Sprawa umiastowienia teatrów warszawskich. Na podstawie informacyi, otrzymanych z Petersburga, *Warszawski Dniownik* donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych, przed ostatecznym rozważeniem projektu warunków umiastowienia teatrów warszawskich w tej formie, w jakiej te warunki zostały ułożone przez komisye teatralną, zwróciło się do ministerstwa dworu, skarbu, kontroli państwowej i głównego zarządu spraw gospodarstwa teatralnego z prośbą o wyrażenie opinii co do projektowanych warunków. Wobec tego wiadomości o umiastowieniu teatrów od Nowego Roku są przedwczesne, ponieważ rozpoznanie projektu w ministerstwie spraw wewnętrznych łącznie z opiniami innych ministerstw, rozpocznie się nie

wcześniej, jak w lutym. Według informacji prywatnych, ministerstwo badając projekt warunków umiastowienia teatrów warszawskich, uznało, że niedostatecznie gwarantują one z jednej strony interesy skarbu, a z drugiej interesy ludności rosyjskiej w Warszawie i wynagają zmian i uzupełnień. Te ostatnie mogą być dokonane jedynie po porozumieniu z magistratem warszawskim, na co także będzie potrzeba pewnego czasu.

Kronika zagraniczna.

* **Pożar.** Z Portsmouth donoszą: Onegdaj około godziny 11 wieczorem wybuchł w kilku magazynach w pobliżu arsenału pożar, który podsypany silnym wiatrem szybko się rozszerzył. Zaalarmowano natychmiast wojsko i załoga okrętów, stojących na kotwicy w porcie, które rozwinęły energiczną akcję około zlokalizowania ognia. Zdołano go zlokalizować dopiero około godziny 3 rano. Przedmioty, znajdujące się w magazynach zgorzały. Szkada według urzędowych obliczeń wynosi około ćwierć miliona funtów szterlingów (6,250.000 koron).

* **Katastrofa kolejowa.** W pobliżu miejscowości Alte Vista na linii kolejowej Chicago-Rock-Island-Pacific starły się wczoraj dwa pociągi osobowe. Według urzędowych informacji, zginęło 35 osób, a 21 jest rannych. Powodem katastrofy było przewinięcie telegrafisty, który uciekł, lecz został ujęty i uwięziony.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz pierwszy, „My”, sztuka współczesna w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dziewica Orleańska”, tragedia w 3 aktach Fryderyka Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda; debiut Wilhelma Szupiry.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu pp. cenach zwykłych popołudniowych „Królowa Tatr”, fantastyczne widowisko w 9 odsłonach Adolfa Walewskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 po raz 4-ty: „Ewangeliman”, opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek, po raz drugi „My”, sztuka współczesna w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

We wtorek, po raz drugi „Słodka dziewczyna”, operetka w 3 aktach H. Reinhardta. Gościnny występ Heleny Schupp i występ Andrzeja Lelewicza.

We środę, po raz pierwszy „Zażarty automobilista” (Der Kilometerfresser), krotkowidła w 3 aktach Karola Kraatz; tłumaczył M. Sawicki, z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplńskiej, Ogińskiej, Jankowskiej, Połockiej, Rybińskiej, Feldmana, Kliszewskiego, Klimontowicza, Kwiatkiewicza, Nowackiego i Walewskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Podziękowanie dla Rady miejskiej z W. Ks. Poznańskiego. — Domy dla urzędników i robotników. — Interpelacja w sprawie nieregularnego ruchu na miejskiej kolei elektrycznej. — Miejska Kasa oszczędności i miejski zakład zastawniczy. — Zakupno miedzianych kabli. — Opłata od psów. — Zakupno nowych sikawek. — Reorganizacja miejskiej straży pożarnej. — Posiedzenie tajne.)

Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Michalski, odczytał sekretarz Rady, radca Zawistowski, następujący telegram, nadesłany na ręce wiceprezydenta miasta p. Ciucheńskiego z Jutrosina, w W. Ks. Poznańskim:

„Proszę przyjąć wyrazy czci i serdecznej podziękacji za mężne słowa i stanowisko, zajęte przez dostojne grono radnych wobec okropnego położenia naszego i dzieci naszych. *Zdzisław Czartoryski.*”

Treść tego telegramu przyjęli radni do wiadomości łuczynymi oklaskami.

Z kolei zabrał głos r. Soleski i postawił dwa wnioski. W pierwszym domagał się, by gmina m. Lwowa swoje grunta podmiejskie zabudowała domkami urzędniczymi i robotniczymi i połączyła je koleją elektryczną z centrum miasta; w drugim zaś żądał, by przy wydawaniu konsensów budowlanych zabroniono budowy suterenu i zmieniono w tym kierunku ustawę budowlaną dla miasta Lwowa.

Oba te wnioski przekazano do regulaminowego traktowania.

R. Mako wicz zalił się na nieregularny ruch wozów na miejskiej kolei elektrycznej i na znaczne przepobnienie wozów.

Prezydent miasta p. Michalski przyrzekł zapobiedz przepobnieniu wozów.

Z kolei r. dr. Dwernicki zapytywał prezydenta miasta, w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa założenia miejskiej Kasy oszczędności i miejskiego zakładu zastawniczego. Mowca prosił prezydenta, by na następnym posiedzeniu zdał sprawę z kroków, poczynionych w tym kierunku w Namiestnictwie.

W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył prezydent Michalski, że przed trzema czy czterema tygodniami będąc u J.E. P. Namiestnika w towarzystwie wiceprezydentów dr. Rutowskiego i Ciucheńskiego w sprawie poparcia petycji o subwencję na cele asanacyjne miasta, mówił także z J.E. P. Namiestnikiem o miejskiej Kasie oszczędności i zakładzie zastawniczym. P. Namiestnik przyrzekł po porozumieniu się z J.E. P. Marszałkiem krajowym dać w niedalekiej przyszłości stanowczą odpowiedź.

Z porządku dziennego, po powzięciu drugiej uchwały w sprawie budowy nowego gmachu dla Szkoły przemysłowej, uchwaliła Rada, po krótkiej dyskusji, w myśl referatu r. Dzieślowskiego, zamówić u wiedeńskiej firmy Felton & Guillaume miedziane kable dla kolei elektrycznej za 1.800.000 koron, płacąc po 113 funtów szterlingów za tonnę elektryzowanej miedzi.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Rada pobierać w roku 1907 opłaty gminne za psy w dotychczasowej wysokości t. j. po 10 koron bez różnicy płci, 10 hal. za markę, a 20 hal. za duplikat.

W końcu uchwaliła jeszcze Rada, w myśl referatu radnego Szydłowskiego, zakupić u wiedeńskiej firmy Kernreitera dla miejskiej straży pożarnej dwie sikawki parowo-ręczne w cenie po 6.100 koron i zażądać od fabryk krajowych wniesienia ofert na wóz rekwizytowy. Ponadto uchwalono także dodatkowy wniosek radnego Laskowickiego, aby wezwać magistrat do wystąpienia z wnioskami reorganizacji miejskiej straży pożarnej i co do zakupu dla niej samochodów.

Na tem zamknął prezydent miasta p. Michalski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Na posiedzeniu tajnym nadała Rada prezente na rz. kat. probostwo w Malechowie ks. Władysławowi Wolańczykowi; posunęła zastępcę dyrektora tramwaju elektr., inżyniera Zdzisława Dyduzińskiego do VII. klasy rangi, oraz nadała stypendyum z fundacji im. Kisielki Eugenii Gerczyńskiej, sierocie, uczennicy szkoły in. św. Marcina. — Następnie przyznała Rada prawo korzystania z bezpłatnej nauki śpiewu w Tow. „Lutnia” pp.: Klarze Pfan, Julianowi Lipanowiczowi, Waleryi Kievanówny, Zofii Elektorowiczówny i Maryi Marcichowskiej, a w Tow. muzycznym pp.: Stanisławie Żulińskiej, Jadwidze Witkowskiej i Maryi Jaworowskiej, najbliższe wolne miejsce zarezerwowano p. Stanisławowi Hamerskiemu.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan wyjechał we środę, dnia 2 b. m., w południe do Budapesztu.

P. Prezydent Ministrów hr. Beck odbył d. 2 b. m. dłuższą konferencję z członkami parlamentarnej komisji Koła polskiego.

Głos Narodu donosi, że na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego polskiego Centrum ludowego zajmowano się sprawą polepszenia płac nauczycieli ludowych i uchwalono jednogłośnie dążyć do bezwzględności, jak najrychlejszego uwzględnienia żądań nauczycieli. W końcu postanowiono przedłożyć własny projekt centrum co do podwyższenia płac nauczycieli.

Z Wiednia donoszą: W kołach parlamentarnych czynią usiłowania, aby tych posłów, którzy poczynili wnioski nagłe, skłonić do ustępstw na rzecz wniosków rzeczywiste nagłych. Przedewszystkiem idzie o wniosek nagły pp. Stojana i Abrahamowicza w sprawie kongru. *Deutsch-nationale Corr.* twierdzi, że pewne grupy niemieckie obstawać będą przy *unclim* między kongru a zmianą ustawy o małżeństwie. Wniosek p. Gessmanna w sprawie *numerus clausus* jest z rządu 53 i bez cofnięcia poprzednich nagłych wniosków, nie będzie mógł przyjść pod obrady Izby.

Sw. Corr. donosi, że na pierwszym posiedzeniu Izby poselskiej wniesione zostaną interpelacje ze strony czeskiej i niemieckiej w sprawie rzekomych nieporządków na kolei Północnej i w sprawie stagnacji ruchu.

Na 11 b. m. zwołano posiedzenie subkomitetu przyboczej Rady rolniczej celem obrad nad kwestją dostaw artykułów rolniczych dla wojska i marynarki wojennej.

Sejm dolno-austriacki przyjął wczoraj po dłuższej dyskusji 6-cio miesięczne prowizoryum, oraz zamknięcie rachunków za r. 1905.

Następnie jednogłośnie uchwalono wniosek naglący p. Silberera, w którym Sejm zwraca się przeciw Ministerstwu handlu za podwyższenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Z Gniezna donoszą: W procesie miłostawskim uchwalili trybunał, na wniosek obrońcy, zawezwać na dziś przed południem na świadków prezydenta policji poznańskiej Hellmanna, radcę policji Zachera i dwóch poznańskich komisarzy policyjnych. W toku przesłuchania obwinionych, przyznali osk. Chranowski i Projecki, że zapowiedzieli zebranie w parku miłostawskim, nie było w tem jednak naruszenia ustaw. W prywatnych domach musi ustać władza państwa i policji, musi być dozwolone zbieranie się w prywatnych mieszkaniach.

Berliński *Vorwärts* donosi, że na dzień 12 b. m. powołano 30.000 żołnierzy obrony krajowej na 14-dniowe ćwiczenia. *Vorwärts* twierdzi, iż idzie o to, aby tym żołnierzom, którzy przeważnie pochodzą albo z Berlina, albo ze Śląska Górnego odebrać możliwość uczestniczenia w wyborach do parlamentu Rzeszy w dniu 25 b. m.

Biskup z La Croix (w dep. Savoie) we Francji wystosował do kardynała Merry del Val dwa listy z doniesieniem, że przy pomocy księży i kilku osób świeckich założył Towarzystwo im. św. Zygmunta, mające na celu utrzymanie biskupów i księży z własnych środków. Biskup zapytał, czy może starać się o upoważnienie dla tego związku. List pozostał dotąd bez odpowiedzi.

Z Tanageru donoszą, że Rajsuli przygotowuje się do oporu i aby uzupełnić swe zapasy, kazał zrabować składy, będące własnością pewnego Francuza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 stycznia. Właściciel apteki dr. Otton Terenkeczy otrul się dziś rano strychniną z powodu melancholii.

Budapeszt, 4 stycznia. Subkomitet komisji budżetowej austriackiej Delegacji dla dostaw wojskowych zabrał się dziś przed południem na narady. Jak słyhać, postanowiono uchwaloną przed Świętami w komisji budżetowej znaną rezolucję zreasumować i na jutrzejszym posiedzeniu komisji budżetowej przedłożyć nową rezolucję, odpowiednio do zmienionej sytuacji. Sformułowanie nowej rezolucji powierzono sprawodawcy hr. Clam-Martincewici i Baernreitherowi.

Osiek, 4 stycznia. Zwolennicy chorwackiego stronnictwa prawa zwołali byli do Tovarnika na dzień noworoczny zgromadzenie ludowe, które nie przyszło do skutku z powodu pogroźek ze strony postępowej partii ludowej i socjalnych demokratów. Proboszcz Jakó ogłosił z ambony, że zgromadzenie odwołano, aby uniknąć rozlewu krwi.

Paryż, 4 stycznia. Z dobrze poinformowanej strony potwierdzają wiadomości, że francuski poseł w Kopenhadze, Crozier, upatrzony jest na następcę francuskiego ambasadora w Wiedniu, markiza Reverseaux.

Madryt, 4 stycznia. Król sankcjonował ustawę amnestyjną i ustawę zaprowadzającą prowizoryczny podatek od zagranicznego zboża.

London, 4 stycznia. Do *Daily Mail* donoszą z Teheranu, że po przybyciu posłów z prowiney odbyło się wczoraj pierwsze urzędowe posiedzenie parlamentu. Uchwalono podjąć energiczne kroki, celem poprawy finansów państwowych.

Farsund, (Norwegia) 4 stycznia. Podczas pożaru na pokładzie parowca „Lindholmen” utraciło życie — według ostatnich doniesień — sześć osób. Według innych wiadomości, liczba zabitych wynosi 9.

Polacy pod berłem pruskim.

Berlin, 4 stycznia. (*Biuro Wolfa*). Do *Local Anzeigera* donoszą z Poznania, że na wyborczym zgromadzeniu zawiadomił przywódca partii wolnomysłnej adwokat Placzek, iż toczą się już rokowania w sprawie kompromisu z innymi stronnictwami z okazji wyborów do parlamentu i są uzasadnione widoki, że w całej prowincji Poznańskiej przyjdzie do zjednoczenia się wszystkich niemieckich stronnictw.

Gniezno, 4 stycznia. (*Biuro Wolfa*). W procesie miłostawskim przesłuchano ośmiu współoskarżonych gajowych, którzy oświadczyli, że odpowiednio do rozkazu Kocielskiego przybyli na zebranie w celu utrzymania porządku, zaopatrzeni w kordelasy. Żadnych ćwiczeń z bronią nie wykonywali. Podczas dalszego przesłuchiwania tych oskarżonych stwierdzono, że starszy leśniczy Koraczewski brał udział w powstaniu i był wówczas skazany na śmierć i ułaskawiony. Oskarżony Rzepecki na zapytanie, dlaczego w odezwie do odbycia rzekomego zlotu powiadziano, iż wszystko to należy zachować w ścisłej tajemnicy, aby władze nie powzięły podejrzeń, odpowiedział, że uważał za pożądane, aby wszystko utrzymano w tajemnicy, gdyż było niebezpieczeństwo, że jeśli władze cokolwiek posłyszą, mogłyby zakazać zlotu pod pozorem niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Chranowski ponownie zeznał, że obchód miał charakter ściśle prywatny.

Poznań, 4 stycznia. (*Tel. pryw.*). *Dziennik Poznański* donosi, że murarz Leonarda Latosińskiego z Gostynia skazał sąd na 3 miesiące więzienia za obrazę nauczyciela Schilla.

Poznań, 4 stycznia. (*Tel. pryw.*). Z Krotoszyńska donoszą, że tamtejszy sąd ławniczy zasądził robotnika Torzeckiego na 3 miesiące więzienia za obrazę głównego nauczyciela Jernajczyka, a pewnego włościanina z Roszek również za obrazę nauczyciela, na miesiąc więzienia.

Poznań, 4 stycznia. (*Tel. pryw.*). Niemieckie dzienniki ogłaszają, że pruska komisja kolonizacyjna kupiła ostatni polski majątek w okolicy Gniezna, Dalki, obejmujący 385 ha. Z ogólnego obszaru tamtejszego okręgu, wynoszącego 56.164 ha., kupiła komisja przeszło 19.000 ha., z czego 18.000 ha. większej własności. Z tego z rąk polskich wykupiła komisja 8200 ha., czyli 46 proc. Dalej zakupiła komisja z rąk polskich 14 gospodarstw, obejmujących 460 ha. Dotąd utworzono w gnieźnieńskim 21 wsi kolonizacyjnych, a 12 zaczęto tworzyć. Oprócz tego rozdano kolonistom niemieckim pewną liczbę zagrod.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Łódź, 4 stycznia. Wczoraj przyszło w Balucie, koło Łodzi, do starcia między patrolem wojskowym a robotnikami. Walka trwała półtora godziny. Szereg osób zabito lub zraniono, liczby nie można było dotąd stwierdzić.

Petersburg, 4 stycznia. (*Pet. Ag.*). Zagraniczne dzienniki doniosły, że budżet rosyjski na r. 1907 wykazuje znaczny deficyt, że rząd rosyjski stara się o nową pożyczkę, a nie mając widoków uzyskania pożyczki wewnętrznej, czyni kroki celem zdobycia zagranicznego kredytu, dalej, że banki rosyjskie i francuskie już prowadzą w tej sprawie rokowania, ale wynik rokowań zawisły jest od przebiegu wyborów do Dumy.

Pet. Agencja tel. ogłasza, że doniesienia te są zupełnie zmyślone. Budżet na r. 1907 nie wykazuje deficytu; rząd rosyjski nie stara się o pożyczkę i z nikim w tym względzie nie prowadzi rokowań.

Petersburg, 4 stycznia. Ubiegłej nocy wykonano w pobliżu koszar Izmailowskiego p. piechoty zamach na prezydenta Związku rosyjskich ludzi, Dubrowina. Nieznajomy człowiek strzelił doń z rewolweru, lecz chybił. Sprawcy udało się uciec.

Tyflis, 4 stycznia. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem wykonał dwóch ludzi nowy zamach za pomocą bomby na oficera policji, nazwiskiem Loladze, który był już przedmiotem kilku zamachów morderczych. Wybuch bomby nie ranił nikogo. — Sprawcy uniknęli. Jeden ze strzałów, danych przez policjanta do uciekających sprawców zamachu, ugodził przechodzącego przypadkiem starszaka, który padł trupem.

Tyflis, 4 stycznia. W ostatnim czasie mnożą się w okrogach nad perską granicą napady perskich rozbójników, którzy rabują trzody i uciekają do Persyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

protokole z 11 października 1906 E. XVII. 1628/6 (8).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 86.471 kor. 48 hal., przynależności zaś na 1494 kor.

Najniższa cena wynosi 43.982 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII. Lwów, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. E. 3522/6, E. 2872/6, E. 2659/6 E. 3434/6, E. 3441/6, E. 3489/6, E. 3492/6, E. 3435/6 (10339)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. a) 61/96 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 604 wyk. hip. ocenionego na 836 kor.,

b) 33/144 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 182 wyk. hip. ocenionego na 342 kor., dnia 13 lutego 1907 o godz. pół do 9 przed południem,

2. a) gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 61 wyk. hip. ocenionego na 2830 kor.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 201 wyk. hip. ocenionego na 70 kor.,

c) gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 762 wyk. hip. ocenionego na 4841 kor. 20 hal. dnia 28 lutego 1907 o godz. 8 przed południem,

3. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 1487 wyk. hip. ocenionego na 910 kor. 74 hal., dnia 13 lutego 1907 o godz. pół do 9 przed południem,

4. a) gospodarstwa wiejskiego w Tuturkowiech Nr. 11 wyk. hip. ocenionego na 1724 kor. 54 hal.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Tuturkowiech Nr. 444 wyk. hip. ocenionego na 428 kor. 64 hal.,

c) gospodarstwa wiejskiego w Tuturkowiech Nr. 648 wyk. hip. ocenionego na 2682 kor. 57 hal.,

d) gospodarstwa wiejskiego w Tuturkowiech Nr. 722 wyk. hip. ocenionego na 2863 kor. 52 hal.,

e) gospodarstwa wiejskiego w Tuturkowiech Nr. 852 wyk. hip. ocenionego na 550 kor. 72 hal.,

f) gospodarstwa wiejskiego w Tuturkowiech Nr. 930 wyk. hip. ocenionego na 226 kor. 60 hal., dnia 1 marca 1907 o godz. pół do 9 przed południem,

5. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 572 wyk. hip. ocenionego na 17.237 kor., dnia 1 marca 1907 o godz. 8 przed południem,

6. a) gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 35 wyk. hip. ocenionego na 4560 kor.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 349 wyk. hip. ocenionego na 1200 kor., przynależności zaś na 610 kor., dnia 28 lutego 1907 o godz. pół do 9 przed południem,

7. domu w Sokalu Nr. 901 wyk. hip. ocenionego na 8160 kor., dnia 1 marca 1907 o godz. 9 przed południem,

8. gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 432 wyk. hip. ocenionego na 3948 kor., dnia 28 lutego 1907 o godz. 9 przed południem.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. a) 557 kor. 34 hal., ad 1. b) 228 kor., ad 2. a) 1886 kor. 66 hal., ad 2. b) 44 kor. 66 hal., ad 2. c) 3062 kor. 64 hal., ad 3. 607 kor. 16 hal., ad 4. a) 1149 kor. 68 hal., ad 4. b) 285 kor. 76 hal., ad 4. c) 1788 kor. 38 hal., ad 4. d) 1909 kor., ad 4. e) 367 kor. 14 hal., ad 4. f) 151 kor. 6 hal., ad 5. 11.491 kor. 32 hal., ad 6. a) i b) 4246 kor. 67 hal., ad 7. 4330 kor., ad 8. 2632 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sambor, dnia 11 grudnia 1906.

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sokal, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. E. 1071/6 (9) (10344)

Na żądanie Jakóba Bermana w Jezierzanaeh odbędzie się dnia 5 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 licytacja realności wiejskiej, objętej wykazem hip. 1. 86 ks. gr. gminy Sinków, składającej się z ph. 362 i pgr. 110/4, domu lepionego i ogródka warzywnego, Leiby Gottfrieda w Sinkowie, własnej.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w kancelarii Oddziału IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zaleszczyki, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. E. 891/6 (6) (31)

Na żądanie Mykity Jasieni odbędzie się dnia 31 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja 1/4 części realności whl. 126 w Smolniku położonej whl. 20 kg. Smolnik objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 695 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 463 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Baligród, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. E. 2784/6 (4) (53)

Dnia 5 lutego 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja połowy realności wyk. hip. 218 ks. gr. gm. kat. Zasków wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, dwóch drzew owocowych i starych sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 144 kor., a to wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 96 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone uchwałą tut. sądu z 8 listopada 1906 l. cz. E. 2784/6 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sambor, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. E. VII. 4475/6 (2) (32)

Na żądanie Jakóba Lejby Gartenberga w Tustanowicach odbędzie się dnia 30 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81 licytacja 1/7 części realności obj. whl. 819 ks. gr. gm. Tustanowice Basi Scheinman własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 136 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 90 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. H., Oddział IV. Lwów, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. E. 1184/6 (10) (49)

Dnia 30 stycznia 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III sądu tutejszego licytacja realności w Zarajsku 1. whl. 153 z przynależnościami, 2. whl. 85 i 3. whl. 179.

Nieruchomości powyższe oceniono: ad 1. Dom mieszkalny, stodołę, bróg, studnię i ogród z przynależnościami na 1303 kor. 36 hal., ad 2. rolę i łąkę na 3241 kor. 1 hal., i ad 3. ogród i łąkę na 511 kor. 35 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 868 kor. 90 hal., ad 2. 2160 kor. 66 hal., ad 3. 340 kor. 90 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sambor, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. E. 2681/2 (110) (54)

Dnia 8 lutego 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności wyk. hip. 653 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, składającej się z domu piętrowego-czynszowego z oficyną wraz z przynależnościami, składającymi się z okien zimowych, drzwi balkonowych, lampy, kotła, kociołka z praczarni, śmietnika, budy dla pra-drzew owocowych, krzaków ogrodowych i parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 36.672 kor. 45 hal. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 18.754 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Baligród, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. E. VII. 4475/6 (2) (32)

Na żądanie Jakóba Lejby Gartenberga w Tustanowicach odbędzie się dnia 30 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81 licytacja 1/7 części realności obj. whl. 819 ks. gr. gm. Tustanowice Basi Scheinman własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 136 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 90 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, 17 grudnia 1906.

L. cz. E. XVII. 953/6 (8) (28)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adwokata dr. Tadeusza Federowicza odbędzie się dnia 22 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana 1. 22 I. piętro, sala Nr. II. licytacja realności w Grzegórkach położonej lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Piaski objętej, składającej się z parceli budowlanej lk. 39 i parceli grunt. lk. 325/1. dalej z domu murowanego parterowego (puszką stojącego, grubego zawaleniem) pod Nr. 22 b i ze studni ocebrowanej drzewem, opisanej według protokołu oszacowania z dnia 12 października 1906 oraz wedle dalszego wyjaśnienia w którym uwidocznił stan hipoteczny i katastralny. Przynależności nie ma.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Drohobycz, dnia 22 września 1906.

L. cz. E. 2677/6 (4) (38)

Dnia 23 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja a) połowy realności whl. 475, b) 2/6 części realności whl. 478 gminy Pińce Wasyla Nykoria Stefana własnych.

Nieruchomości te w częściach wystawionych na licytację są ocenione ad a) na 677 kor. 8 hal., ad b) na 454 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 451 kor. 38 hal., ad b) 302 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zablótów, dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. E. 2406/6 (3) (30)

Na żądanie Katarzyny Pluhowskiej w Gołogórach odbędzie się dnia 24 stycznia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 licytacja 3/6 części realności whl. 419 ks. gr. gminy kat. Gołogóry objętej z parc. bud. lk. 128 wraz z chałupą i stajnią na niej budowanymi się składającej, bez przynależności, których niema.

3/6 części nieruchomości tej wystawione na licytację są ocenione na 225 kor.

Wadyum wynosi 26 kor.

Najniższa cena wynosi 170 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, 17 grudnia 1906.

L. cz. E. VII. 4475/6 (2) (32)

Na żądanie Jakóba Lejby Gartenberga w Tustanowicach odbędzie się dnia 30 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81 licytacja 1/7 części realności obj. whl. 819 ks. gr. gm. Tustanowice Basi Scheinman własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 136 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 90 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, 17 grudnia 1906.

L. cz. E. XVII. 953/6 (8) (28)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adwokata dr. Tadeusza Federowicza odbędzie się dnia 22 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana 1. 22 I. piętro, sala Nr. II. licytacja realności w Grzegórkach położonej lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Piaski objętej, składającej się z parceli budowlanej lk. 39 i parceli grunt. lk. 325/1. dalej z domu murowanego parterowego (puszką stojącego, grubego zawaleniem) pod Nr. 22 b i ze studni ocebrowanej drzewem, opisanej według protokołu oszacowania z dnia 12 października 1906 oraz wedle dalszego wyjaśnienia w którym uwidocznił stan hipoteczny i katastralny. Przynależności nie ma.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 7446 kor. 62 hal., a mianowicie wartość domu czyli materiału do rozebrania wynosi 173 kor. 62 hal., a wartość gruntów 7267 kor.

Najniższa cena wynosi 3720 kor. 31 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII.
Kraków, dnia 21 grudnia 1906.

L. cz. E. 1525/6 (5) (10336)

Dnia 6 lutego 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 1 licytacja realności lwh. 486 gm. Głogoczów objętej.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1621 kor. 98 hal., najniższa cena wynosi 1081 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myslenice, 14 grudnia 1906.

L. cz. E. 753/6 (5) (50)

Na żądanie Michała Sikorskiego kupca w Borysławiu, zastąpionego przez adwokata dra Ochonduszkę w Drohobyczu odbędzie się dnia 16 stycznia 1907 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli licytacja całych realności lwh. 122, 115, 1/2 realności lwh. 116 i 2/6 części lwh. 15 i 73 ks. gr. gm. kat. Zboiska objętych dłużniczki Maryanny Arendarezyk własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione łącznie na kwotę 2125 kor. 25 hal.

Najniższa oferta wynosi co do realności lwh. 122 kwotę 431 kor. 66 hal., co do realności lwh. 115 kwotę 1321 kor. 66 hal., co do 1/2 realności lwh. 116 kwotę 30 kor., co do 2/8 części realności lwh. 15 kwotę 6 kor., co do 2/8 części realności lwh. 73 kwotę 20 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 28 listopada 1906.

L. cz. E. 1196/6 (12) (51)

Dnia 14 lutego 1907 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacja realności objętej whl. 453 ks. gr. gm. Broszniów w skład której wchodzi grunta gospodarskie bez żadnej przynależności, jak też realności objętej whl. 663 tej samej księgi gruntowej składającej się z czterech parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch domków mieszkalnych i cegielni.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: 1) realność obj. whl. 453 ks. gr. gm. Broszniów na 422 kor., 2) zaś realność obj. whl. 663 tej samej księgi gruntowej na 1770 kor., zaś przynależności ad realności pod 2) wymienionej na 850 kor.

Najniższa cena wynosi 1) co do realności obj. whl. 453 ks. gr. gm. Broszniów 281 kor. 32 hal., 2) zaś co do realności obj. whl. 663 tej samej księgi gr. 1746 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rozniatów, dnia 22 listopada 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (1) (4 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Maryana Rozmaryna niezarejestrowanego przedsiębiorcy budowlanego w Brzesku.

Komisarzem konkursowym mianuje się e. k. radę sądu krajowego Józefa Borowieckiego w Brzesku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Salema Schachne Herszthala w Brzesku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 14 stycznia 1907 godz. 10 przed południem w e. k. sądzie powiatowym w Brzesku przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili się w tym sądzie albo w e. k. sądzie powiatowym w Brzesku najdalej do dnia 4 lutego 1907, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 18 lutego 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie (w Brzesku) wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brzesku lub w pobliżu Brzeska mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 grudnia 1906.

Konkurs.

L. 4507 (1 1-2)

Celem obsadzenia jednej lub dwóch posad dozorczy więźniów IV. klasy płac przy e. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie upływa z dniem 6 lutego 1907.

C. k. Dyrekcja Zakładu karn. dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 31 grudnia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 152/6 (2) (44)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1 czasopisma: „Monitor“ z dnia 1 stycznia 1907 „Jezuicki siew“ od początku do „do nieba“, od „w gruncie“ do „człowiek będzie“, od „sens moralny“ do „wygodna rzecz“, od „do wyborczego“ do „będzie plon?“ zawiera zmianę występku z §§ 302 i 303 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez e. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. Pr. III. III. 77/6 (2)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek e. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 1 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 stycznia artykuły pod tytułem:

1. „Nemczis“ (strona 2-ga, łam 1-szy, 2-gi i 3-ci) w całości;
2. „Zaraz po ślubie“ (strona 3-cia, łam 1-szy) w całości;
3. „Ach dla czegoż“ (strona 5-ta, łam 3-ci) w całości;
4. „Wehikuł a kobieta“ (strona 9-ta, łam 1-szy) w całości;
5. „Bo co ona ma“ (strona 10-ta, łam 3-ci) w całej osnowie;

zawierają znamiona występku z § 516 k. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. III. 78/6 (2) (3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek e. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 1 czasopisma „Bocian“

z dnia 1 stycznia 1907 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. Ilustracja na stronnicy 3-ciej w łamie 2-im;
2. „Porównanie“ (str. 4-ta, łam 1-szy) w całości.
3. „Niewinny“ (str. 3-cia, łam 3-ci) w całości;
4. „Żyrandol i noena lampka“ (str. 5-ta łam 2-gi) od wyrazów „Noena lampka“ do końca;
5. „Po św. Mikołaju“ (str. 8-ma łam 3-ci) w całości;
6. „Aforyzmy p. Kindermetha“ (str. 9-ta, łam 1-szy) od słów: „Co to jest? Ma to“ do słów: „czyli ojeiee“ wreszcie
7. „U lekarza“ (str. 9-ta, łam 3-ci) od wyrazów „Na Boga świętego“ do końca;

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 30 grudnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 230/3 (15) (10342 3-3)

Zawieszoną nad Oleną Sawycz z Popielnik tus. uchwałą z 10 listopada 1903 B. 230/3 (3) kuratelę z powodu choroby umysłowej, uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 9 października 1906.

L. cz. X. 230/94 (238/XII) (10326 3-3)

Dr. Władysław Kretkowski zamieszkały w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 20 został ts. prawomocną uchwałą z dnia 10 grudnia 1905 X 230/94 (195/XI) z pod kurateli zwolniony.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział XI.
Kraków, dnia 20 grudnia 1906.

L. cz. P. 148/6 (4) (10343 3-3)

Fedko Słobodzian Łesia z Demycza uznanym został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Iwana Iwanyckiego Jakowa z Demycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. P. 206/6 (4) (10341 3-3)

Prokop Ostapek Marka z Nowosielicy uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Knysza Dmytra z Nowosielicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 1 września 1906.

L. cz. L. VI 7/6 (5) (10331)

Za umysłowo chorego uznano Leontego Moskałyka w Horodnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Nykolajczyka Pawła w Horodnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 9 listopada 1906.

L. cz. L. 13/6 (3) (10332)

Za umysłowo chorą uznano Krystynę Czopik z Jaworowie.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Czopika w Jaworowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. P. 176/6 (5) (10337)

Za marnotrawcę uznano Kozmę Kołowa w Peceziżynie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Dońraka w Peceziżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Pecziżyn, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. P. XI 157/4 (17) (10327)

Kuratelę dla dr. Józefa Górskiego jako niewiedomego z pobytu ustanowiona z powodu powrotu tegoż do Krakowa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. P. 364/6 (5) (37)

Za umysłowo chorą uznano Feigę Ausfresser zam. Schnek w Tłumaczu.

Kuratorem jej ustanowiono Feiwla Schnek w Tłumaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. P. 92/5, P. 107/5, P. 108/5,

P. 114/5, P. 11/6, P. 14/6, P. 25/6,

P. 40/6, P. 55/6, P. 86/6 (52)

Chaje Zimmerman w Rudzie Matrone Dodak w Iwanowcach Maryę Chomej w Cucułowcach Ksenkę Sywyk w Hnizdyczowie, Michała Honezija w Tejszarowie, Ruchłę Rat-

ner, Altera Sinaj Gertner w Żydaczowie i Annę Borys w Łowczycach uznano umysłowo chorymi.

Kuratorem ustanowiono: 1) Isera Kiken w Rudzie, 2) Hnata Dodak w Iwanowcach, 3) Jana Sobolewskiego w Cucułowcach, 4) Iwana Maksymów w Hnizdyczowie, 5) Fedia Mykietczak w Tejszarowie, 6) Emanuela Oppera, Mosesa Gertner w Żydaczowie, 8) Stanisława Borys w Łowczycach, zaś Kaszę Winiarską w Cucułowcach i Franciszka Sokołowskiego w Rudzie uznano marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiono pierwszej Koscia Winiarskiego w Cucułowcach, drugiego Bronisława Sokołowskiego w Łowczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. L. 9/6 (5) (35)

Za umysłowo chorego uznano Czesława Wanata w Ulanowie.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sandacza gospodarza w Włosienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 17 grudnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6849 (10299 3-3)

Ogłoszenie.

W myśl § 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej podaje się do wiadomości stron interesowanych, iż budżet powiatowy na rok 1907 oraz zamknięcia rachunkowe i inwentarz powiatu za rok 1906 mogą być przeglądane w biurach Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych poczynawszy od 1 stycznia 1907.

Sekretarz Wydziału: Prezes Rady powiat.:
Dr. Bałtaziński. Jan Götz Okocimski.

L. cz. C. 755/6 (1) (46)

Przeciw Herschowi Mendlowi 2 im. Kannerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Mosesa Piperberga kupca w Żmigrodzie pozew wekslowy o 1200 koron.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty dnia 11 grudnia 1906 ad Cw. 755/6 (1).

Celem strzeżenia praw Herscha Mendla 2 im. Kanner ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 740/6 (1) i Cw. 741/6 (1) (47)

Przeciw Herschowi Mendlowi 2 im. Kannerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Bernarda Rabi kupca w Żmigrodzie pozwy wekslowe o 300 koron i 300 koron.

Na podstawie pozwów wydane zostały nakazy wekslowe zapłaty z dnia 8 grudnia 1906 ad Cw. 740 i Cw. 741/6.

Celem strzeżenia praw niewiedomego z miejsca pobytu Herscha Mendla 2 im. Kanner ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. Cw. I 742/6 (1) (45)

Przeciw Herschowi Mendlowi 2 im. Kannerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Benzienu Nebła kupca w Żmigrodzie pozew wekslowy o 300 koron.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz wekslowy zapłaty z dnia 8 grudnia 1906 ad Cw. 742/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiedomego z miejsca pobytu Herscha Mendla 2 im. Kanner ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. Prez. 2378 (18 P/6) (10320 3—3)
Obwieszczenie.

Jego Excelencya Pan Prezydent Sądu krajowego wyższego zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla pierwszej zwyższej dnia 4 marca 1907 o godzinie 10 rano się rozpoczynającej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy e. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, przewodniczącym Stanisława Miłaszewskiego, e. k. Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców e. k. sądu krajowego Marcellego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Juliana Dawidowicza. Prezydium e. k. Sądu obwodowego. Brzeżany, dnia 28 grudnia 1906.

L. 3285 (42)

W myśl § 30 ustawy o reprezentacji powiatowej, Wydział Rady powiatowej w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że preliminarze funduszków powiatowych na r. 1907 zostały dnia 30 grudnia 1906 wyłożone do publicznego przeglądu w biurze Rady powiatowej w godzinach urzędowych na przeciąg dni 14.

Z Wydziału powiatowego.
Tarnów, dnia 29 grudnia 1906.

Wiceprezes:

D. Adolf Ringelheim.

L. cz. 1309/6 (6)

W sprawie hipotecznej ks. dra Michała Zygulińskiego o wydzielenie niektórych parcel z majątności Błonie lwh. 57 tut. sąd. ks. tab. celem przeniesienia do ksiąg gruntowych dla mniejszych posiadłości, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Gajdora kuratorem adwokata dra Wilhelma Hochberga, któremu doręcza się tut. sąd. uchwałę z dnia 28 kwietnia 1906 l. cz. 1049/6.

Kurator ten będzie zastępował Szymona Gajdora na tegoż koszt i niebezpieczeństwo tak długi, dopóki tenże się nie zjawi, albo pełnomocnika tut. sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 20 października 1906.

L. 1839/06 (55 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ustawy notaryalnej przysługują ewentualnie pretensje do kaucyi notaryalnej dra Abrahama Wiesenberga, jako byłego e. k. notariusza w Janowie, by odnośnie roszczenia swe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszej Izbie tem pewnie zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia, Izba notaryalna udzieli swego przyzwolenia na zwrot rzeczoney kaucyi wykazanemu jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, 15 grudnia 1906.

L. 1853/06 (56 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ustawy notaryalnej przysługują ewentualnie pretensje do kaucyi notaryalnej s. p. Ignacego Zdrassila, byłego e. k. notariusza w Stanisławowie, by odnośnie roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszej Izbie tem pewnie zgłosili, ileże w razie przeciwnym, bez względu na ich roszczenia, Izba notaryalna udzieli swego przyzwolenia na zwrot rzeczoney kaucyi, wykazanemu jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 2347/6 (3) (25)

Przeciw Mechlowi Hirschhaut, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Stryju przez Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe w Skolem pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 30.000 koron.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Schindlera w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 1825/6 (2) (24)

Przeciw Mechlowi Hirschhaut, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Stryju przez Chaina Pruckera pozew o 1000 koron zpn.

Celem strzeżenia praw tegoż kuranda ustanawia się pana dr. Rosenmana adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 19 grudnia 1906.

L. cz. C. II. 459/6 (10333)

W sprawie Antoniego Senczyny przeciw Chaimowi Hochman o uznanie pretensyi za umorzoną i wykreślenie prawa zastawu, ustanawia się dla tegoż ostatniego Chaima Hochmana, jako nieznanego z życia i miejsca pobytu, kuratora w osobie adwokata p. Apolinarego Serafińskiego z Kałusza, aż do czasu dokąd się kurand nie zgłosi osobiście do tut. sądu, albo nie zamianuje pełnomocnika procesowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kałusz, dnia 13 grudnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. XX 312/6 (10325 2—3)

Edykt
zwołujący wierzycieli spadku.
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po bhp. Wolfie Rabinowiczu zmarłym dnia 13 grudnia 1906 w Krakowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Kraków 30 listopada 1906 ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 26 marca 1907 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wniosli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyzerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.
Kraków, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. A. 308/6 (22—26) (11 2—3)

Obwieszczenie.
Wedle potwierdzenia e. i k. austro-węgierskiego Konsulatu w Kijowie z dnia 25 września 1906 l. 5029 zmarł w Andrejówce, gdzie miał stałe miejsce zamieszkania, Maksymilian Baron Ehrenburg, właściciel większej posiadłości Andrejówka, gubernii Kijowskiej, w Cesarstwie Rosyjskiem, z pozostawieniem, o ile wiadomo, dwu rozporządzeń ostatniej woli, jedno z daty Praga 18 czerwca 1874, drugie z daty Kijów 22 kwietnia 1875, z których pierwsze w podpisany sądzie jest złożone.

Stosownie do przepisu §§ 137 i 138 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. pr. p. wzywa się wszystkich spadkobierców, legataryusz i wierzycieli, tak obywateli austriackich, jakoteż w krajach tutejszego Państwa przebywających obokrajowców, ażeby swoje prawa lub pretensje do spadku najpóźniej do

dnia 1 lutego 1907 w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek ten bez względu na jakiegokolwiek pretensje będzie mógł być wydanym zagranicznej władzy lub osobie ze strony tejże władzy legitymowanej, a to pod warunkami w §§ 23 i 137 ces. pat. z dn. 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. pr. p. zawartymi.

C. k. Sąd powiatowy dla wyższego Nowego Miasta, Oddział V.
Praga, dnia 14 grudnia 1906.

Обвѣщеніе.
Ведля подтвержденія ц. и к. австрійского консуляту въ Кіевѣ зъ дня 25 вересня 1906 ч. 5029 померъ въ Андреевцѣ, где было его стаое мѣстце замѣшка нья, Максимиліанъ баронъ Еренбургъ, властитель большои посѣлости Андреевка, губерніи Кіевской, въ царствіи россійскомъ, съ позоставленіемъ — о сколько извѣстно — двухъ розпорядженій послѣдней воли, одно изъ дати Прага 18 юнѣя 1874, другое зъ дати Кіевъ 22 апріля 1875, изъ которыхъ первое зложеномъ есть въ подписаномъ суди.

Отвѣтно до опредѣленій §§ 137 и 148 цис. пат. зъ дня 9 августа 1854 Н. 208 В. з. д. зываея всихъ наследниковъ, легатарей и вирителей, такъ гражданъ австрійскихъ, якъ и въ краяхъ австрійской державы перебивающихъ иностранцевъ, щобы свои права или претенсіи до спадщины найдальше до

дня 1 лютого 1907 въ здѣшномъ суди оголосили, бо въ противномъ случаю спадщина тая безъ взгляду на якинибудъ претенсіи буде могла быти выданою заграничной власти или особи черезъ тую власть легитимованой, а то подъ условіями въ §§ 23 и 137 цис. пат. зъ дня 9 августа 1854 Н. 208 В. з. д. установленымъ.

Ц. к. Судъ повитовий для вижного Нового Миста, отд. V.
Прага, дня 14 декабря 1906.

L. cz. A. 97/5 (43) (48 1—3)

Dnia 25 stycznia 1905 zmarł w Brzeżanach Piotr Jarymowicz bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy powołany do dziedziczenia spadku Michał Mojsejowicz syn Epifaniasza Mojseowicza, siostrzeńca zmarłego z miejsca pobytu nie jest znanym, wzywa się go, by w ciągu roku zgłosił się do sądu i wniósł deklarację spadkową, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu przeprowadzi sąd rozprawę spadkową z ustanowionym jego kuratorem adwokatem drem Krygowskim ze Lwowa i ze znanymi współspadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 8 listopada 1906.

L. cz. A. 400/5 (8) (36 1—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanego sądowni dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w dniu 22 lipca 1905 w Starejropie zmarła Marya Sajka z pozostawieniem rozporządzenia woli w którym dziedzica nie ustanowiła.

Ponieważ sądowni nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Michał Ficzką kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 17 listopada 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 9/6 (4) (10345 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Pawła Nehrebeckiego, który w roku 1872 wydal się z Sieniawy koło Rymanowa i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa tak Pawła Nehrebeckiego jakoteż każdego, któremu by cokolwiek o obecnym miejscu pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące pozostawanie jego przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi dr. Afendzie w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Pawło Nehrebecki za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. T. 27/6 (7) (21 1—3)

Na wniosek Jakóba Leiby Arnolda wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 weksli z daty Stanisławów 12 października 1903 opiewających na kwotę po 100 kor. wystawionych przez Jakóba Leiba Arnolda na zlecenie Jakóba Leiba Arnolda a akceptowanego przez Sarę Tarschisch, obu płatnych w Stanisławowie w dniu 20 stycznia 1904 i w dniu 20 lutego 1904.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 30 listopada 1906.

Ч. сп. Т. 14/6 (6) (10130 1—3)

Василь Попович, син Адрія, принадлежний до громади Красна суд пов. Делятин, видалив ся з тої громади на роботи лісові до Россії. Перед несповна 18 літами находив ся той Василь Попович в небезпеченстві смерті, бо впав в розложений огонь і попарив ся. Від сего часу, аж доси не дав о собі цілковито знаку життя.

Коли отже прийняті належить, що заходить законна здогадка з § 24 ч. 3 зак. див. 67, проте впроваджує ся на просьбу Катарини Нагірняк ур. Попович з Красної послуповане в діли узнаня за помершого.

Видає ся отже загальне візване, щоби уділено судови або кураторови п. Михайлови Данилюкови, начальникови громади Кр сна відомости о власне згаданім. Василя Попова, сына Андрія, зыває ся, щоби перед нисше підписаним судом ставив ся, або в инший спосіб повідомив о своїм житю.

Суд тугейший на поновну просьбу по дні 1 січня 1908 рішити о узнаню за помершого.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Станіславів, дня 8 червня 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 171/6 Stow. II. 102 (10278)

Wpis firmy
Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jodłowa.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jodłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Jodłowa 15, października 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa względnie cel: staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom pożyczek,
b) przyjmowanie i oprocentowanie oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okregu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jan Warzecha, rolnik z Jodłowej, jako przełożony zarządu; Tomasz Kowalik, rolnik z Jodłowej zastępca; Jan Jedryas, Józef Lech i Józef Malinowski, wszyscy rolnicy z Jodłowej, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Spółka podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy znajdującej się na lokalu spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanym dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udział członków: każdy członek obowiązany jest wpłacić do kasy spółki przynajmniej jeden udział w kwocie 10 kor., a nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Wpisy szczegółowe: Wyżej wymienieni członkowie zarządu wybrani na zgromadzeniu 15 października 1906 w Jodłowej, upoważnieni zostali do wyjednania zarejestrowania spółki i członków zarządu.

Data wpisu: 25 listopada 1906.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. Firm. 179/6 Rg. B. I. (1) (10213)

Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy w Berlinie, a jej reprezentacya na Austryę w Jasle.

Brzmienie firmy: Deutsch-Galizische Petroleum Aktiengesellschaft Harklowa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wydobywanie, przerabianie i spieniężanie oleju skalnego i podobnych produktów, prowadzenie handlu tymi wytworami, jak również nabywanie terenów naftowych i kopalni nafty w Harklowej i okolicy.

Forma spółki: Towarzystwo akcyjne.
Wysokość kapitału zakładowego wynosi 1,500.000 marek pruskich.

Wysokość pojedynczych akcji z 1500 sztuk się składających na okaziciela opiewających wynosi 1000 marek.

Zarząd spółki upoważniony do zastępstwa: Artur Schmidt w Schönberg (Berlin), Lambert Stifel w Harklowej.

Podpis firmy: Pod nazwą firmy podpisują się będzie albo sam Artur Schmidt, albo łącznie z Lambertem Stieffem, albo wreszcie Lambert Stieffel łącznie z prokurystą Augustem Faicusem.

Prokura udzielona: Augustowi Faicusowi w Harklowej z upoważnieniem do zastępstwa spółki łącznie z innym prokurystą względnie jednym członkiem zarządu.

Data wpisu: 10 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 627/6 Stow. II. 770 (23)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firm: Uście zielone.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: W § 44, która w allegatach przejrzeć można.

Członek dyrekcji wybrany: Izydor Czeret vel Weissfish.

Dzień wpisu: 28 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 28 listopada 1906.

L. cz. Firm. 279 Stow. II. 802 (26)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i zaliczkowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 6 grudnia 1906 odbytem uchwalono zmianę §§ 16, 24, 28, 29, 43, 45, 47 i 57 statutu.
Podpis firmy dotychczas skutecznie członkowie dyrekcji przez umieszczenie swego nazwiska pod drukowaną lub przez kogokolwiek napisaną firmą Towarzystwa.
Obecnie: następuje podpisywanie firmy w ten sposób, że członkowie dyrekcji lub w razie przeszkody jednego z nich jeden z prokuratorów pod stampilią Towarzystwa.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 20 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 328/4 Sp. II 73 (10323)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Bachórz.
Brzmienie firmy: wyrab lasu w Hareie i Bachórz i handel drzewem Hauben, Weinberger i Fränkel w Bachórz.
Dzień wpisu 20 sierpnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 414/6 Poj. T. I 28 (10189)
Obwieszczenie.
Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: „H. Goldes Sohn“ właściciel dotąd Hersz Goldes (już nieżyjący) obecnie Dawid Goldes kupiec w Sniatynie.
Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarami żelaznymi i mieszanymi niezmiennymi.
Data wpisu: 10 grudnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 932/6. (9961)
Odnośnie do ogłoszenia w dzienniku „Gazety Lwowskiej“ z 22 grudnia 1906 Nr. 292 tus. obwieszczenia z 4 grudnia 1906 Firm. 881/6 prostuje się w ogłoszeniu zaszłej w druku omyłki wyrazu „доставля“ na „застави“ i nazwiska Konstantego Springera na „Шпрингера“, gdyż ma być na „забезпечені застави“ i „Константина Шпрингера“, a nie dostawi i Шпрингера.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Przemyśl, 28 grudnia 1906.

G. Zl. Firm. 271/6 (Ges. I. 105) (7)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaften.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaften.
Sitz der Firma: „Zabłocie bei Saybusch.“
Firmawortlaut: Saybuscher Papierfabrik.
Eingetreten: In der Verwaltungsrat, der den Vorstand dieser Actiengesellschaft bildet, ist am 2. Dezember 1906, Gustav Molenda, Färbereibesitzer in Bielitz Coopirt worden.
Vertretungsbefugt: Gustav Molenda mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates oder einem Prokuristen.
Datum der Eintragung: 24. Dezember 1906.
K. k. Kreis- als- Handelsgericht, Abtheilung II.
Wadowice, am 19. Dezember 1906.

L. cz. Firm. 302/6 Stow. I/251 (10321)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.
Brzmienie firmy: „Bank ludowy w Drohobycz, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku „Volkbank in Drohobycz, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.
1. Członkowie dyrekcji Jakób Rosner zrezygnował.
2. Członkowie dyrekcji wybrani: Na walnym zgromadzeniu członków odbytem dnia 30 sierpnia 1906 w mieście Jakóba Rosnera wybrano dyrektorem Leona Spandorfa, prowadzącego metryki izraelskie w Drohobycz.
Data wpisu: 10 listopada 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 listopada 1906.

L. cz. Firm. 120/00 pojed. II 57 (10322)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Brzozów.
Brzmienie firmy: dzierżawa propinacji w Brzozowie Samuel Künstler.
Dzień wpisu 20 sierpnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 242/6 Stow. T. II 50 (19)
Ogłoszenie.
W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zarządza się przy firmie: „Bank eksportowy i komisowy dla handlu i rolnictwa w Kołomyi stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ wpis dokonanego przez walne zgromadzenie z 15 lutego 1906 wyboru na przeciąg 6 lat dwóch zastępców dyrektorów: Lejzora Bretllera dzierżawcę dóbr w Turce obok Kołomyi i Pinkasa L. Horowitza kupca w Kołomyi jakoteż zmianę postanowienia § 6 statutu po-

legającą na opuszczeniu w pierwszym ustępie tego paragrafu słów: „produktów rolniczych“ i zmianę drugiego ustępu § 10 statutu polegającą na opuszczeniu słowa: „trzech“ i wstawieniu natomiast słów: „najdalej do sześciu“ wobec czego pierwszy ustęp § 6 opiewać ma: „członkiem Towarzystwa może być każda własnowolna osoba mężczyzna lub kobieta trudniąca się handlem lub rolnictwem“ zaś drugi ustęp § 10 opiewać będzie: Pożyczki udzielane za wekslem mają być spłacone najdalej do sześciu miesięcy.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 14 listopada 1906.

L. cz. Firm. 887/6 Rg. C) I. 1 (10220)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 17 listopada 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń z ogr. poręką, że towarzystwo „Krasieżyński browar, towarzystwo z ogr. poręką“ ustanowiło prokuratorystę tegoż towarzystwa w osobie Michała Ryżę w Krasieżyńcu i uzupełniło § 11 kontraktu z 16 sierpnia 1906 l. rep. 37450

w ten sposób, „że sprzedaż udziału w drodze egzekucji może nastąpić dopiero, jeżeli w ciągu 14 dni po uwiadomieniu spółki przez sąd egzekucyjny o zamierzonej sprzedaży, oferent przez spółkę dopuszczony nie nabydzie sprzedać się mającego udziału gotówką za cenę szacunkową lub za cenę kupna po innych § 76 al. 3) ustawy z 26 marca 1906. Nr. 58 dz. u. p.“
Przemyśl, dnia 19 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 79/63 Spół. II. 61 (20)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Nozdrzec.
Brzmienie firmy: Hammer & Blau, wypas bydła w Nozdrzen.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wypas bydła.
Dzień wpisu: 13 sierpnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Sanok, dnia 8 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
odch.	o z.			odch.	o z.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radewice, Dorny-Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		3-51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kórósmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jaska, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4-05	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pasztu, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Mieleca, (p. Dębic), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziela i rz. k. święta), Kórósmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuzsan), Żydaczowa, Potutor, Kórósmeżo, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.	
—	7-20	z Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów.		—	6-20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		3-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeżia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	3-35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Dynaczowa, Iwonice (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-18	z Jaworowa.		—	8-55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jaska, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9).	
—	8-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	9-29	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radewice, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórósmeżo.		—	10-55	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10-45	do Bełżca, Sokala, Lubaczowa.	
—	11-50	z Ławocznego, Kałusza, Strzyża, Borysławia, Kochawiny.		—	11-20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanie Pastego, Grzymałowa.	
1-30	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	1-30	do Iekan (Botuzsan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżyny, Kórósmeżo, Kocmyrza, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1-30	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jaska, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	2-41	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jaska, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
1-40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżyny, Kocmyzia, Nowosielicy (p. Sączka), Serethu, Radewice, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	2-40	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	2-43	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jaska, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
2-20	—	z Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	2-30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	3-55	z Tuchli (od 1/6 do 30/9), Skołago, Drohobycza, Borysławia.		—	3-30	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	4-37	z Jaworowa.		—	4-05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	4-50	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	4-15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	5-35	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Sushy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębic), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	5-58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.	
—	5-50	z Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanie pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6-00	do Jaworowa.	
—	6-30	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	6-15	do Podwoleczysk.	
—	6-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jaska, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6-25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	8-05	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kórósmeżo, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	6-35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózó Laboreza (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.	
—	9-29	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	7-25	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9-30	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Lubaczowa, Jaska, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-50	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwanie pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-30	z Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanie pustego, Husiatyna.		—	10-05	do Przemyśla (od 1/6 do 30/9 wł.).	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżyny, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7:07, przed południem, 8:25, 5:09 po połud. i 8:20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedzielę i rz. kat. święta), 10:00 przed połud., 1:46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9:35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1:15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 wł. w niedzielę i rz. kat. święta) 10:10 wieczór.
Ze Szezerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta o 9:40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta o 11:50 wieczór.
Do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 6:05 rano, 2:28, 3:40 i 5:36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta) 9:00 przed połud. i 12:40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8:34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11:35 w noc (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9:15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta) 1:35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3:14 po południu.
Do Szezerca 10:45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).
Do Lubienia 2:01 po połud. (od 13/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
7-00	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów	6-35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
11-25	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	—	Czortkowa
1-05	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa	11-15	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
5-2	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanie pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,	1-36	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanie pustego, Grzymałowa, Czortkowa
10-12	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa	—	—
—	Zaleszczyk, Iwanie pustego, Skaly, Husiatyna.	8-37	Podwoleczysk,
—	—	10-08	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwanie pustego, Brodów, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwiększ bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze największym c. k. kolei państwowych, Pałac Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Dobrze jest

zrenumerować ilustrowane „LOTNE LI-
STKI”. Wystarczy przysłać 2 kor. na pół
roku pod adresem: Redakcja „LOTNYCH
LISTKÓW” Lwów.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, przy-
szcze, czerwoność, krosty, wargy,
wysypkę, liszaję, hemeroidy, swy-
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty
na częściach ciała porostych wta-
sam i wszelkie słabości naskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
porost włosów.

Słoik 2¹/₂ frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauszyńskiego,
Redyka i Wiszniewskiego.

**Fosfatyna Faliera**

(Phosphatine Fallières)

Przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla
dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza
w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnię-
cia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia pra-
widłowy rozwój kości.

Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

Ogromna niedza.

Seroco ofiarnej publiczności polecamy najgocę-
cej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św.
Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną
wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy po-
zbawioną wszelkich środków do życia. — Zwró-
camy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych
datków do Administracji naszego pisma.

L. 14.253.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 10 stycznia 1907 r. o godz 9 rano, odbędzie
się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k. kolei
państwowych publiczna licytacja znalezionych a dotąd przez strony
nieodebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za III. kwartał 1906

C. k. kolejowy urząd ruchu we Lwowie.

Lwów, dnia 2 stycznia 1907.

KONKURS.**Termin 18 stycznia 1907.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo założenia 33 kilo-
metrów bieżących pojedynczego toru projektowanych no-
wych linii miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie ogłasza
się niniejszem przetarg publiczny dostępny dla należycie
ukwalifikowanych przedsiębiorców krajowych.

Szczegółowych warunków jak również rysunków i for-
mularzów ofertowych dostarczy na ustne albo pisemne
żądanie dyrektora miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie
ul. Kopernika 43 parter. — Tamże należy składać najpó-
źniej do dnia 19 stycznia 1907 należycie opieczetowane
oferty zaopatrzone w kwit kasy miejskiej na złożone wa-
dyum w wysokości koron 30.000 (trzydzieści tysięcy ko-
ron) w papierach popularne ubezpieczenie mających.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 stycznia 1907
o godzinie 12 w południe.

We Lwowie, dnia 27 grudnia 1906.

Kierownictwo budowy.

Dźwignia przemysłu kraj.

Na próbę wystarczy przysłać 1 kor. na
kwartał pod adresem: Redakcja Dźwigni,
Lwów.

Kto chce żyć

bardzo długo i zawsze być zdrowym, niech zjada
dziennie trzy łyżki prawdziwego miodu. Miód
twardy 5 kg. 6 kor., „aryst. miodoborów” (zgo to
płynny) 6 kor. 60 hal. franco. Własne paszki.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sorto-
wanych mydełek (odpałkowych) jak fiołkowe,
różne, heliotrop, gwoździkowe, lilijowe i t. p.
Wysyłki za pobraniem skutecznie Bohemia-
Parfumerie Bodenbach a/E Weiher Nr. 203.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la
Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Elegants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztyrzaw gratis.

(60)

Żądajcie bezpłatnej oferty!

NOWY SYSTEM!

Niebywałe wprost dotychczas szanse
wzbogacenia się!

100 losów tureckich
za 12 kor. 50 hal. niestęcznie.

Główna wygrana:

franków 600.000 itd.

Oficję w tej sprawie otrzymać można gratis i franko
u firmy bankowej

ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Podajcie dłoń szczęściu!

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy

od 2 stycznia 1907 r. od udziałów

wpłaconych przed dniem 1 października 1906 r.

4%

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1906, w kasie Towarzystwa w Krakowie
lub filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

Zarazem podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że z dniem 1 sty-
cznia oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności, tak poprzednio jak
i świeżo złożone po

4%

Wypłaca zaś obecnie:

do K 1.000 — bez wypowiedzenia
do K 5.000 — za 3 dniem wypowiedzeniem
do K 10.000 — za 8 dniem wypowiedzeniem
do K 20.000 — za 14 dniem wypowiedzeniem
wyższe zaś wkładki według umowy.

(Przedruk nie będzie oplatny).

Zmiana lokalu!

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA Lwów

przeniesione do domu pod liczbą 5

ulica Karola Ludwika.

Telefon Nr. 234.

Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.

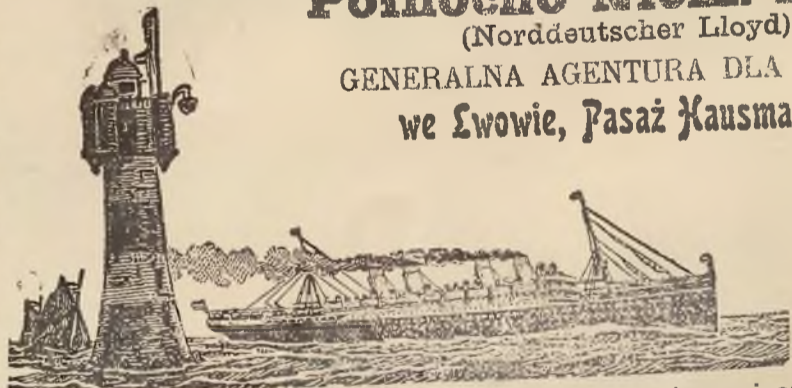
Przedsprzedaż biletów do Colosseum.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznyimi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okružne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd w Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Colosseum Hermanów

Od 1 do 15 stycznia

Od 1 do 15 stycznia

Olbrzymi program nowości!

Podwójna pomyłka

farsa w jednym akcie przez Askota.

OSOBY:

Pafnucy Piwonia, dyrektor teatru
Barbara, jego żona
Leokadya, ich córka

p. Skotnicki
pni Kostecka
pni Dorżo

Franciszek Głośny, kopista
Michał Pałeczka, sufler

p. Morozowicz
p. Leski

Rzecz dzieje się u Piwonii.

Pierwszy raz po polsku **Chawe! oj, oj, oj, Chawe!** odśpiewa p. L. Morozowicz.

LES 6 INFERNALS

Najpiękniejszy sektet damski
śpiewy, transformacje i ćwiczenia karabinami

LONA DE SADOWA

Modernistyczna biżuteria

Frères Skremka Arlequinade Artistique

Nieźrównane potpouri akrobatyczno-ikaryjskie

THE 3 OVERGRANDS

Kreolskie gwiazdy — wspaniały transformacyjny akt napowietrzny.

RIVAS AND RIVAS

Znakomici amerykańscy śpiewacy i tancerze

Julian Kratochwil

były artysta teatru miejskiego

Czarodziejska huśtawka. — Jak kto tańczy. — Polka gwizdana.

LES DEUX GANTIERS

oryginalny akt akrobatyczny.

Petti Fried Friederichsen

Subretka duńska

MARGARETE EISENACH

Subretka kostymowa

Dramat w minach złota w Kalifornii

Senzacyjny obraz The American BIO-TABLEAUX.

Kierownik art. Rudolf Franziak.

Orkiestra c. i k. 95 p. p.

Ceny miejsc dotychczasowe. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

W niedziele i święta 2 przedstawienia

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ulica Karola Ludwika 5.